Nr 104. Kraków, Sroda 20 Kwietnia 1910. Rok XVIII.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal.

Na prowincyi, miesięcznie 2 kor. 70 h., kwartalnie 8 kor. W państwie Niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 h.

Cena numeru pojedynczego 10 hal. numeru poniedziałkowego 4 h.

GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie o godz. 6-ej wieczorem z wyjątkiem niedziel i Świąt.

W dni poświąteczne wychodzi dwa razy dziennie: o godz. 8-ej rano i o godz. 6-ej wieczorem.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać można franco do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu" Kraków. Tel. Nr. 190

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Głosu Narodu", róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej L. 7. Od miejsca za wiersz drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy, za każdy następny raz 12 hal., skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 hal. za pierwszy raz, każdy następny 12 hal. Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. Nekrologi itd. 80 hal. Załączniki do „Głosu Narodu (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 k. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski (Pasaż Hausmana), w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Dukes, H. Schalek. E. Braun, R. Mosse, H. Friedl. w Berlinie P. E. Coe, w Budapeszcie I. Leopold. w Paryżu de Raczkowski 14 Cité de Trevise. F. Jones & Cie, A. Lorette.

Sytuacya wewnętrzna.

(Telegramy „Głosu Narodu" z 19 kwietnia).

Wiedeń. (Tel. wł.) Całe dzisiejsze przedpołudnie przed rozpoczęciem się obrad Izby, konferowały wszystkie kluby nad sposobem taktyki wobec nowej pożyczki, powiększonej z sumy 182 mil. kor. do 220 mil. kor. oraz restrykcyi budżetowych. Wszystkie kluby przyznają, że posiedzenie Koła polsk. w materyi tej poczytać należy za zasługę tegoż wobec Izby, bo najpierw usunęło niebezpieczeństwo skreślenia pozycyi budżetowych, a powtóre dzięki temu rząd i stronnictwa będą mogły przystąpić do sanacyi finansów krajów koronnych.

Projekt, w jaki sposób ma być sanacya finansów krajowych przeprowadzoną opiera się na podstawie podwyższenia podatku od wina, piwa i wódki. Projekt ten opiera się zupełnej łączności tych trzech artykułów, iż żaden nich nie może być wyemilminowany. (Niemcy, chcieliby wyłączyć podwyższenie podatku od piwa. Przyp. Red.).

Równocześnie wczoraj członkowie komisyi parlam. chrześc.-socyaln. stronnictwa udali się do prezydenta ministrów, aby odbyć z nim konferencyę o sytuacyi. Jak korespondencya „Austrya" donosi, chrześc.-społeczni głosować będą w komisyi za pożyczką w założeniu, że natychmiast wydane zostaną zarządzenia dla przywrócenia równowagi w budżecie. Na konferencyi wyrażono życzenie, aby podjęto wszystkie kroki dla wytworzenia takiej parlamentarnej konstelacyi, któraby umożliwiła pracę Izby. Prezydent ministrów bar. Bienerth oświadczył gotowość zadośćuczynienia podniesionym życzeniom i zapewnił, że rząd wszystko uczyni, aby podniesione życzenia w najkrótszym czasie spełnić.

Co się tyczy najbliższego programu prac parlamentu to na konferencyi osiągnięto zupełną zgodę w tym kierunku, że zarządzenia dotyczące sanacyi finansów państwowych i krajowych zarówno w plenum jak i komisyach bezpośrednio będą podjęte, taksamo w kwesyi stałej reformy regulaminu. Minister omawiał także wczesne załatwienie budżetu w parlamencie, podczas gdy chrześc-socyalni wskazywali na konieczność kwestyi stojących na porządku dziennym w komisyi drożyźnianej i ubezpieczenia społecznego. Prezydent ministrów przyrzekł, że rząd wszystko uczyni, aby życzenia w tym kierunku uwzględnić.

Nadto chrześć.-socyalni przywódcy oświadczyli się za jak najszybszem, choćby na razie tymczasowem podjęciem zgody czesko-niemieckiej, dając bar. Bienerthowi do zrozumienia, iż pod tym względem działają w myśl inspiracyj Koła pol. i z tych też powodów gotowi są podjąć się pośrednictwa.

Jeżeliby zatem w ten sposób przyszło do zgody czesko-niemieckiej, a więc do uruchomienia Sejmu czeskiego — wówczas trzebaby przyznać, iż bar. Bienerth i Dr Głąbiński odnieśli na całej linii tryumf, bo i Sejm czeski uruchomiliby i Izbie daliby sposobność dla podjęcia całego szeregu użytecznych reform (ubezpieczenie na starość przedewszystkiem), oraz zrealizowania wysoce ważnych spraw finansowych.

Równocześnie z tem toczą się zabiegi około utworzenia większej niż dotychczas, większości, przez wciągnięcie Słoweńców i umiarkowanych Czechów. Bar. Bienerth przyszedł bowiem do przekonania, że większość ta, którą obecnie rozporządza jest za małą dla przeprowadzenia reform podatkowych i sanacyi finansów krajowych.

Dlatego, zdaje się, około Zielonych Świąt nastąpi **„rekonstrukcya większości"** w sposób wyżej przedstawiony, **czego automatycznem następstwem byłaby rekonstrukcya gabinetu.**

Echa uroczystości Wielkiego Krakowa.

Wiedeń. (Tel. wł.) Odzwolenników politycznych p. Lea, którzy przybyli do parlamentu po uroczystościach krakowskich, dowiadujemy się, iż z przebiegu tych uroczystości są niezadowoleni z następujących powodów:

1) uważają, iż zbyt zimno wyrażano się o zasługach p. Lea, które istotnie dla Krakowa położył, z tego powodu mają za złe p. Bandrowskiemu, iż w materyi tej nie przemówił i że nie postawiono wniosku w kierunku ofiarowania obecnemu prezydentowi honorowego obywatelstwa;

2) wyrażają zapatrywanie, iż rząd nie pospieszył z wysokiem odznaczeniem dla prezydenta, który stworzył Wielki Kraków;

3) stwierdzają, że nieprzyjemne wrażenie uczyniła mowa marszałka krajowego hr. Badeniego, który z naciskiem mówił o potrzebie oszczędnej gospodarki. Sfery te uważają fakt ten za osobistą obrazę prezydenta.

Wykrycie wojskowej organizacyi rewolucyjnej.

Wiedeń, (Tel. wł.) Z Petersburga donoszą, iż odkryto tamże **wielką rewolucyjną organizacyę wojskową.** Policya aresztowała na Newskim Prospekcie jednego z terorystów, który uciekł z Jakucka, gdzie przebywał na wygnaniu i doszła do przekonania, iż ma do czynienia ze zorganizowanym spiskiem rewolucyjnym kół wojskowych.

Policya w pogoni za przywódcami zaaresztowała jednego z nich w osobie inżyniera marynarki wojskowej nazwiskiem Kostenko. Kostenko przewieziony został do twierdzy petropawłowskiej. — Przy rewizyi znaleziono dokumenty, z których okazało się, iż na czele tej organizacyi stał **wysoki urzędnik,** radca stanu Światłowskij.

Finlandya zatrzymuje autonomię

Kopenhaga. (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze donoszą z Petersburga w sprawie Finlandyi, iż **car zgodził się na utrzymanie niezależnej autonomii W. Ks. Finlandzkiego** W sprawie tej inspirował do pewnego stopnia minister skarbu Kokowcew, który zawiadomił cara, iż zamiar odebrania autonomii Finlandyi sprawił niekorzystne wrażenie dla Rosyi na zagranicznych rynkach pieniężnych!

Z Rady państwa.

Wiedeń. (T. B) W Izbie panów odbywa się w dalszym ciągu I czytanie projektu pragmatyki służbowej.

Pos. Stransky (wszechniemiec) krytykuje przedłożenie, szczególnie ograniczanie wolności obywatelskiej urzędników; domaga się podziału na sekcye narodowościowe komisyi kwalifikacyjnej w Czechach.

Zabiera głos minister spraw wewnętrznych Haerdtl.

Następnie po dłuższym wywodzie ministra Hördtla przemawiali posłowie Soukup i Mühlwert.

Posiedzenie trwa dalej.

Telegramy

(Telegramy „Głosu Narodu" z dnia 19 kwietnia)

Giełda.

Wiedeń. (Tel. wł.). Na dzisiejszej giełdzie przedpołudniowej panował spokojny nastrój z powodu słabego obrotu kursów, które jednakże utrzymały się na poprzednim poziomie. Jedynie w akcyach żelazowych trwa w dalszym ciągu żywy obrót z powodu zamówień na dreadghnouty.

Nowi kardynałowie.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzienniki donoszą, iż niebawem odbędzie się konsystorz papieski celem nominacyi nowych kardynałów. Jak słychać, kapelnsz kardynalski otrzyma nuncyusz wiedeński X. Granito di Belmonti, arcybiskup paryski, westminsterski w Londynie i lizboński.

Nuncyuszem w Wiedniu zostanie Dominikanin O, Frühwirth, który od października 1909 r. jest nuncyuszem w Monachium.

Cesarz w Bośni.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Neue Wiener Abendblatt" donosi, iż cesarz przybędzie pod koniec czerwca do Bośni i Hercegowiny celem odebrania hołdu poddańczego. Cesarz przybędzie wraz z arcyksięciem Leopoldem Salwatorem.

Rozdział dotacyi na hodowlę bydła.

Wiedeń. (T. B.) W ministerstwie rolnictwa odbyła się ankieta w sprawie dotacyi 6 milionów koron przeznaczonych ustawą z d. 30 grudnia 1909 na cele popierania hodowli bydła. Rolnicze reprezentacye wyraziły życzenie aby rząd rozdzielał corocznie według preliminarza kwoty pomiędzy organizacye rolnicze, które potem wykazywałyby na co te kwoty zostały użyte, oraz aby organizacyom przyznano prawo postanawiania o przeznaczeniu dotacyi. Propozycyę tę odrzucili przedstawiciele rządu, gdyż rząd nie może przyjąć na siebie takiego warunku, gotów jest jednakże od wypadku do wypadku zasięgać opinii organizacyi rolniczych co do dotacyi. Przedstawiciele sfer rolniczych zapowiedzieli parlamentarną akcyę dla osiągnięcia dla organizacyi rolniczych prawa postanawiania o celu dotacyi.

Zmiany w armii.

Wiedeń. (T. B.) Cesarz zamianował komendanta 45 pułku piechoty w Przemyślu, pułkownika Rudolfa Kraliczka, komendantem 65 brygady piechoty i nadał mu krzyż kawalerski orderu Leopolda, oraz zamianował pułkownika Leonarda Petelenza komendantem 45 pułku piechoty.

Wiedeń. (Tel. wł.) Cesarz przemienił tytuł generalnych inspektorów wojsk na tytuł inspektorów armii.

Jutro pierwszymi inspektoramii armii zamianowani zostaną zbrojmistrz polny Kaczorek i generał piechoty Franck.

Janina Borowska w parlamencie.

Wiedeń. (Tel. wł.) P. Borowska zjawiła się tu dzisiaj po powrocie z Węgier w parlamencie podczas obrad Izby, z prośbą o pośrednictwo prezydyum Koła Polskiego do ministerstwa oświaty, aby mogła zdawać drugie rygorozum medycyny nie w Krakowie, lecz w Wiedniu. Pani B. zdała pierwsze rygorozum w Krakowie, a przy drugiem została z jednego przedmiotu spaloną. Ponieważ powinna w myśl rozporządzeń rygorozum powtarzać w Krakowie — udaje się o pośrednictwo do prezydyum Koła P. — aby jej całe rygorozum pozwolono zdawać w Wiedniu.

Katastrofy.

Quebec. (T. B.) Około Lataque usunęła się **góra i zasypała pociąg z robotnikami. 25 robotników zginęło.**

Szegedyn. (T. B.) We fabryce zapałek hr. Palffiego nastąpiła rano eksplozya kotła. **10 dziewcząt i 1 robotnik zabity,** a 17 robotnic i jeden robotnik — ciężko poranieni.

Bałkańskie wizyty.

Sofia. (Tel. wł.) Para bułgarska uda się na 3 dni do Belgradu celem rewizytowania dworu serbskiego. Potem obaj następcy tronu: bułgarski i serbski mają się udać na zwiedzenie wszystkich miast w Serbii i Bułgaryi.

Wydalenie żydów.

Petersburg. (Tel. wł.) Liberalne dzienniki rosyjskie żalą się, iż policya wydala bezwzględnie wszystkich żydów z Kijowa. nie mających tamże prawa pobytu. Dotąd liczba wydalonych wynosi 2 700.

Podróż tureckiego nast. tronu.

Konstantynopol. (Tel. wł). Następca tronu tureckiego udaje się do Sofii a potem do Belgradu w zastępstwie sułtana, celem rewizytowania tamtejszych dworów.

Następnie uda się następca tronu z wielkim orszakiem świty w podróż po Europie, celem złożenia wizyty dworom europejskim.

W obronie oficerów tureckich.

Konstantynopol (Tel. wł.) Oficerski korpus turecki w Skople wysłał depeszę do tureckiego ministra wojny z podziękowaniem, iż odparł mowy deputowanych albańskich, atakujących niesłusznie oficerów tureckich.

Śmierć królobójcy.

Belgrad. (T. B.) Zmarł tu pułkownik Aleksander Maszyn szwagier królowej Dragi, który wybitny brał udział w spisku przeciw królowi Aleksandrowi.

Z Izby gmin

Londyn. (T. B.) Wniesiona przez Asquitha w Izbie niższej rezolucya gilotynowa została uchwaloną 345 głosami przeciw 252.

Zaburzenia w Chinach

Szanghai. (T. B.) Wojska chińskie przybyły do Czangezu. — Ruch powstańczy zmniejsza się. Urzędy cłowe są otwarte. Trzej Europejczycy, którzy utonęli podczas zderzenia się łodzi z kanonierką hiszpańską, byli to mnisi hiszpańscy z zakonu Augustyanów. Między nimi znajdował się X. biskup Perez.

Napad na konsula

Teheran. (T. B.). Według nadeszłych tutaj wiadomości były konsul angielski w Schiras Bill został zaatakowany w podróży do Ispahanu, dwaj jego towarzysze zostali **zabici.**

Plany na ratuszu krakowskim.

Z dawnego pałacu margrabiów Wielopolskich dochodzą nas wiadomości, któremi musimy się podzielić z ogółem czytelników.

Grupa ludzi, która rządzi obecnie miastem, już zawczasu robi przygotowania do wyborów parlamentarnych. O trwałości bowiom życia dzisiejszej Izby poselskiej krążą różne pogłoski. Być może, iż ta Izba będzie jeszcze żyła całe trzy lata, to jest do 1913 r. Inne źródła znowu utrzymują, że na tle nowych podatków, że na tle nieporozumień pomiędzy Unią słowiańską i szeregiem ministrów przyjdzie do zatargu. Rezultatem tego zatargu będzie przedwczesne rozwiązanie Izby poselskiej. Dzisiejsi wielkorządcy krakowscy pragnęliby jak najrychlejszego rozwiązania Izby, ponieważ jedni z nich mają apetyt na mandaty do Rady państwa, inni znowu chcieliby zająć miejsca wybitniejsze w zarządzie miejskim.

Dlatego zawczasu na ratuszu krakowskim ułożono plan kampanii, oparty na podziale mandatów pomiędzy tych, który mają w obecnej chwili najtwardsze łokcie i najsilniejsze pięści.

Pomiędzy tą kliką, która się zowie demokracyą polską i tutejszymi żywiołami socyalistycznymi przyszło do zupełnego porozumienia! Socyaliści przyrzekają i nadal odgrywać rolę dwuznaczną w sprawie reformy wyborczej do Rady miejskiej. Będą się jej domagali tylko pozórnie, w gruncie rzeczy zaś wcale nie wezmą panu Drowi Bandrowskiemu za złe, jeżeli dzisiejsza, wprost skandaliczna ordynacya i nadal zachowa moc obowiązującą. W zamian za to mandat z dzielnicy Wesoła ma przypaść w udziale panu Ignacemu Daszyńsskiemu! Jego pogromca z przed trzech tat, pan Ignacy Petelenz został skazany na... wyemigrowanie z Krakowa. Dzisiejsi menerzy demokracyi krakowskiej pozwalają mu łaskawie kandydować w Nowym Sączu przeciwko Dr Germanowi. Jeżeli zwycięży, tem lepiej dla niego. W razie, gdy upadnie, pozosstanie prezesem demokracyi krakowskiej *in partibus infidelium.*

Posłowie Dr Sikorski i pan inżynier Zieleniewski zostali bezwarunkowo skazani na zatratę. Mandaty, do tej pory piastowane przez obu tych posłów mają przypaść w udziale Drowi Leowi i Drowi Doboszyńskiemu. O dzisiejszym panu prezydencie miasta Krakowa — pomimo wszelkich zaprzeczeń — wiadomo już od dawna, że pragnie jako poseł wypłynąć na szerszej arenie politycznej. Pan Dr Doboszyński nie bawi się w ceremonie. Już w 1907 roku zmuszano pana Dra Sikorskiego i to w tydzień po przystąpieniu do stronnictwa demokracyi polskiej, by się zrzekł kandydatury na rzecz pana Doboszyńskiego. Prowodyrzy stronnictwa oświadczali wręcz, że muszą zrobić miejsce dla pana Doboszyńskiego, ponieważ potrzebują „Nowej Reformy" będącej jego własnością. Wówczas Dr Sikorski oparł się temu żądaniu, kandydował nadal i zwyciężył. Obecnie Dr Doboszyński wcale nie tai, że domaga się dla siebie mandatu w Krakowie i żąda, by ratusz poparł go całym aparatem środków pomocniczych. Wielkorządcy krakowscy nie łudzą się, że na wypadek odmowy, „Nowa Reforma" zwróci się przeciwko nim z całą zaciekłością.

Dzisiejsi menerzy demokracyi krakowskiej nie wiedzą jeszcze, co mają robić z mandatem Dra Staniszewskiego. Boją się mu narażać z rozmaitych względów. Z drugiej zaś strony potrzebują mandatu dla pana Wasunga (?!), którego się obecnie pcha w górę z rozmaitych względów. Jest więc też rzeczą dosyć prawdopodobną, że w danej chwili c. k. demokracya, dzieląca skórę jeszcze na żywym niedźwiedziu, będzie się starała podstawić nogę Drowi Staniszewskiemu, by zapewnić mandat pupilowi obecnych wielkorządców krakowskich.

Rzecz prosta, że Dr Leo zająwszy stanowisko polityczne, może opuścić Kraków, a w takim razie na fotelu prezydenta m. Krakowa ma zasiąść pan Dr Bandrowski (!).

Wiemy z góry, że nasze rewelacye znowu wywołają gromy oburzenia, moc zaprzeczeń prywatnych i drukowanych, nibyto uśmiech lekceważenia, a w głębi serc olbrzymią irytacyę z racyi „Głosu Narodu" za to, że nazbyt wcześnie wykrywa plany ludzi, którzy godności obywatelskie dzielą między siebie niby fortunę prywatną spadkową.

Dotychczasowi posłowie krakowscy nie zdziałali dużo dobrego dla miasta. Stało się to głównie z winy pana Petelenza, który wysunąwszy się na czoło tak zwanych demokratów polskich, jako prezes, zamiast uprawiać rzeczową pracę parlamentarną i dbać o interesy ekonomiczne Krakowa, prowadził sam, tudzież pchał innych do prowadzenia polityki bezpłodnej, opartej na intrygach kuluarowych. Na tych intrygach i intryżkach, których celem miała być wiceprezydentura Rady szk. kraj. dla pana „prezesa", upływał czas, marnowały się siły, mijały sposobne okazye, aż wreszcie w nagrodę dzisiejsi wielkorządcy wyrzucają pana Petelenza aż do Nowego Sącza, innych posłów zaś skazują bezwzględnie na śmierć cywilną. Co powie na te wszystkie knowania ludność polska i chrześcijańska naszego starego, polskiego Krakowa? Już sojusz z panem Daszyńskim, zaznaczony powyżej, wskazuje dokładnie, jaka to koalicya w mieście ma przeprowadzić wybór panów Daszyńskiego, Doboszyńskiego, Wasunga a Bandrowskiego na fotel burmistrzowski! Będzie to koalicya socyalistycznych i żydowskich spekulantów, oraz jednostek zjednanych bądźto przemocą, bądźto pieniądzmi, bądź też obojętnych na kogo głosują i kto będzie reprezentował ludność polską i katolicką.

Czy ta ludność polska i katolicka pozwoli przecież spokojnie, aby poza jej plecami rozstrzygano o tem, kto ma zostać reprezentantem jej zaufania i plenipotentem jej interesów? Czy nasze ostrzeżenia nie powinny pobudzić wszystkie klasy ludności, duchowieństwa, inteligencyi, mieszczaństwa i robotników katolickich, aby się zawczasu ujęli za ręce, aby się organizowali i aby stworzyli falangę, która sama będzie rozstrzygała, kogo zechce obdarzyć zaufaniem?

Misya pokojowa Roosevelta.

Wiedeń, 18 kwietnia.

(*Ma*). Dzienniki wiedeńskie donoszą dzisiaj, że podróż b. prezydenta Stanów Zjednoczonych Teodora Roosevelta, ma doniosłe cele polityczne. Roosevelt zamierza pozyskać rządy europejskie do nowej akcyi pokojowej, jaką Stany Zjednoczone wkrótce podejmą. Rozchodzi się głównie o ograniczenie zbrojeń na morzu i o rozszerzenie kompetencyi międzynarodowego trybunału pojednawczego w Hadze. Roosevelt odwiedza obecnie dwory europejskie jako emisaryusz Stanów Zjednoczonych, by propagować tą myśl osobiście wobec monarchów i ministrów. Podobno więc rozmawia o tej sprawie także z cesarzem Franciszkiem Józefem I i ministrem spraw zagranicznych hr. Aehrenthalem. Obecnie bawi Roosevelt w Budapeszcie, stamtąd zaś uda się do Kopenhagi, Sztokholmu, Chrystyanii, Berlina, Paryża i Londynu. Wszędzie przedstawi odnośnym czynnikom swój projekt pacyfikacyjny i agitować będzie za nim osobiście.

Trudno traktować to ostatnie przedsiębiorstwo Roosevelta poważnie. Roosevelt, mimo swego wielkiego talentu i ogromnej energii nie potrafił przeprowadzić zwycięsko walki z amerykańskimi trustami. W wielkich sprawach, w wielkich zagadnieniach okazał tylko dotąd dużo dobrej woli. I nie wiele więcej ponad to. Sprawa ograniczenia zbrojeń przewyższa trudnościami wszystkie inne. Obecnie panuje w kołach rządowych Europy niesłychanie silna tendencya za zbrojeniami. Nawet Austro Węgry ulegają tej nowożytnej epidemii. W warsztatach okrętowych w Tryeście rozpoczęto właśnie teraz budowę dwóch „dreadnoughtów" o 20.000 tonnach. Mimo, że delegacye nie uchwaliły dotąd ani halerza! A przed tygodniem spuszczono na morze ostatni okręt z dywizyi „Radeckich": „Zrinyego".

Roosevelt spodziewa się podobno pozyskać dla swego planu cesarza Wilhelma. Przyjedzie do Berlina dnia 10 maja. Cesarz Wilhelm II. przyjmie go zapewne okazale, wszak zaproponował mu już mieszkanie w swym zamku. Roosevelt rozwinie całą swą wymowę wobec cesarza. Ale byłby chyba najnaiwniejszym z polityków świata, gdyby łudził się co do skutku... Niemcy stoją na czele zbrojeń na lądzie i morzu. W dokach niemieckich budują się z pośpiechem olbrzymie statki wojenne. Obszerny program flotowy ma być wypełniony do r. 1920. W owym roku posiadać będą Niemcy 43 pierwszorzędnych okrętów, staną więc na pierwszem miejscu po Anglii co do siły morskiej. Cesarz Wilhelm II. jest najgorętszym apostołem zbrojeń morskich. Od niego pochodzą głośne słowa, że „przyszłość Niemiec leży na morzu". Zarówno on, jak i jego synowie należą do protektorów słynnego „Flotenvereinu" popularyzującego zbrojenia morskie wśród szerokich warstw. Niemcom uśmiecha się myśl

wyzwolenia się z pod przewagi angielskiej na oceanach. Dążąc do stworzenia wielkiej marynarki, popierają przez to własny eksport przemysłowy, rozwój kolonii i wpływ międzynarodowy. Są to interesa ich realne, a nie tylko kaprys cesarza. Ani więc cesarz Wilhelm ani przedstawicielstwo parlamentarne Niemiec nieda się porwać marzeniom Roosevelta. Dzisiejsze Niemcy nie uczą się polityki z dzieł Schillera...

Roosevelt podjął się misyi bardzo może sympatycznej, ale niemożliwej obecnie do przeprowadzenia. Antagonizm angielsko-niemiecki trzyma całą Europę w ustawicznem pogotowiu wojennem. Właśnie w chwili obecnej wrze walka w Anglii o zbrojenia... We Włoszech parlament uchwalił w r. 1909 kilkaset milionów na nowe okręty. Rosya zamierza odbudować flotę, zatopioną na Dalekim Wschodzie. Państwa zbroją się na lądzie, na morzu i w powietrzu, coraz spieszniej.

Roosevelt przyjechał z Ameryki, która słynie z trzeźwości i praktyczności. A jednak jego projekt jest raczej marzycielskim, niż politycznym, raczej poetycznym niż zdolnym do urzeczywistnienia.

Co grają w żydowskich teatrach?

Otrząśnięcie się Warszawy z hypnozy asymilacyjnej — czemu zresztą tak skutecznie dopomogła bezczelna zuchwałość tamtejszych nacyonalistów żydowskich — pozwala dopiero prasie miejscowej dostrzedz to, na co przez całe dziesiątki lat zamykała oczy: właściwą fizyognomiję żydostwa, które w każdej dziedzinie ujawnia swe wrogie wobec Polaków stanowisko. O głosach prasy warszawskiej (do niedawna filosemickiej), piętnujących rusyfikacyjną i germanizacyjną rolę żydów, pisaliśmy w swoim czasie. Obecnie „Gazeta Warszawska", a za nią i znany ze swych sympatyj do żydów „Kuryer Warsz.", poruszyły sprawę żydowskich teatrów żargonowych, które w Warszawie w niezwykłej liczbie się rozpleniły... Posłuchajmy, co o tem mówią organy, które dotychczas jeszcze boją się jak ognia posądzenia o „antysemityzm".

„Sprawa teatrów żydowskich u nas — czytamy w tym artykule — to jeden z odłamów wielkiej sprawy żydowskiej, której rozwiązanie sami utrudniamy w znacznej mierze, uprawiając przeważnie w stosunku do niej politykę strusia: sądzimy, że **wiele rzeczy nie istnieje, ponieważ na nie nie patrzymy.**

„Dotychczas nie napisano u nas nic zasadniczego w sprawie teatrów żydowskich, konkurujących z powodzeniem w całem Królestwie Polskiem z teatrami polskimi, odbierających im pokaźną liczbę dawnych widzów w chałatach i tużurkach.

„W jaki zaś sposób teatry żydowskie urabiają „sposoby myślenia i tendencye społeczne" słuchaczów swoich?

„W ubiegłym tygodniu różne trupy żydowskie grały dwa razy w „Elizeum" na Karowej i w teatrzyku Kwaśniewskiego na Mokotowskiej sztukę pod tyt. „Drugi Haman". Sztukę tę grają już od szeregu lat w Warszawie, a społeczeństwo polskie nic dotychczas nie wie o tym „Hamanie". Zdawałoby się oczywiście, że nas, Polaków, nic nie obchodzą jakieś Hamany i wewnętrzne stosunki żydowskie. A przecież w sztuce tej występuje **Stefan Batory** we własnej osobie, występują **ministrowie polscy, mnich i mniszka** itd.

„Mamy więc w Warszawie historyę niemal „biblijną": jest Haman, jest i król. Ale król ten, to nie Achaszwerosz azyatycki. Na scenie działa Stefan Batory i królowa Anna **Jagiellonka**. Mamy tu również żydka, który „na żarty" zostaje królem polskim na 24 godzin. Jest to wszystko „operetka ze śpiewami i tańcami", ale taka jedyna w swym rodzaju „operetka", w której ludzie umierają, tracą zmysły i wpadają w silne dramatyczne kolizye. Pełno też tyrad niemal talmudycznych o Bogu Izraela, o wychrztach, o stosunku do „gojów" itd. w stylu zupełnie poważnym.

Stefan Batory i jego małżonka w jednym akcie są typami, nie rażącemi ostatecznie Polaków. Natomiast w następnym akcie, gdy **żydek z „cycełami" nosi gronostaje i koronę polską na jarmułce, a Stefan Batory kładzie na siebie płaszcz kata (!)**, Anna Jagiellonka szarżuje i narzuca się żydkowi, który trąca króla, mówi mu „ty", łaje go niemal itd. — to już przekracza miarę dozwoloną.

„W pierwszym akcie mnich i mniszka, w postaci wyrzutków społeczeństwa, gotowych na wszystko za pieniądze, a dalej mnich pociągający z flaszki i rozśmieszający widzów żargonowych swem kretyństwem — toć **jawne naigrawanie się nad duchowieństwem katolickiem.**

„Niesłychanie przykre wrażenie spotęgowane być winno jeszcze wspomnieniem, że w tej samej Warszawie teraz grać nie wolno sztuki „Złoty cielec", ponieważ żydzi nie pozwalają obrażać swego bankiera!

„Charakterystyczne jest to jeszcze, że owym „Drugim Hamanem" jest minister Klemens, o którym Stefan Batory wyraża się na scenie, że dzięki jego energii i rozumowi stanu Polska nigdy jeszcze bodaj nie była tak potężna, jak w tych czasach. Wszakże na tego rodzaju zasługę nie jest czułe serce autora żydowskiego i tego właśnie ministra usiłuje „dramaturg" żargonowy zgnębić i pohańbić, przedstawiając, że to syn chrzczonego żyda, gnębiący ojca, porywający narzeczoną, a tem samem wróg Izraela, Haman.

„A nasi **żydzi, którzy wtargnęli do świątyni sztuki polskiej i „siłą" wyrugowali z niej** taką sztukę, jak „Złoty cielec", mimo, że nie raziła nikogo przez długi szereg lat — ci sami żydzi korzystają z „wolności" i nic sobie nie robią z szacunku, należnego ziemi polskiej, kładą koronę polską na jarmułką i gronostaje na „cycełe", a Stefana Batorego przebierają za „kata", którym pomiata żydek, Annę Jagiellonkę wyprawiają na umizgi do tegoż żydka i to wszystko zdobią czarnemi charakterami „mnicha i mniszki".

Tyle organ warszawski. Komentarze z naszej strony byłyby tu chyba zbyteczne. Możemy jedynie podkreślić to dziwne zaślepienie, które panowało dotychczas u nas (i poczęści jeszcze panuje) w stosunku do żydów, a które przejawia się **zamykaniem oczu** na fakta najbardziej oczywiste i jaskrawe. Chciano gwałtem zrobić „Polaków wyznania mojżeszowego" z tych, którzy stanęli wśród najzaciętszych wrogów narodu polskiego i na każdym kroku nietylko zwalczają nasze dążenia narodowe, ale i nie cofają się przed zohydzaniem naszej przeszłości i naszych uczuć religijnych...

Na szczęście **sami żydzi** zmusili polskich asymilatorów do spojrzenia prosto w oczy prawdzie żydowskiej.

Jak się przedstawi Wielki Kraków?

III.

Błonia.

Kwestya uregulowania Błoń, Parku Dra Jordana oraz toru wyścigowego, stanowiła dla projektodawców ponętne pole do popisu ze stanowiska estetyki. Im jednak idealniejsze pod tym względem roztaczano projekty, tem dalej odbiegały one od realnych interesów ekonomicznych gminy. Wszyscy projektodawcy zgodzili się atoli na jedno: kompleks tych gruntów zieleni musi nadal pełnić funkcye płuc rozszerzającego się miasta.

W ustosunkowaniu tych gruntów popełniano jednak przeważnie dwa błędy: A więc przekształcano Park Dra Jordana, obejmujący dziś figurę olbrzymiego trójkąta, w odpowiedni czworobok, atoli niestety kosztem gruntów pofortyfikacyjnych, przytykających do kolei obwodowej. W ten sposób zużywano znów wielkie przestrzenie najdroższych gruntów pod przestrzenie ogrodowe, nie licząc się w tym kierunku z interesem gminy. Jeden tylko z projektów rozszerza park Dra Jordana w czworobok w stronę toru wyścigowego, a więc najracyonalniej ze stanowiska ekonomicznego. Trudno atoli zgodzić się w tym projekcie na równoczesne obcięcie teraźniejszego kąta Parku (t. zw. alei brzozowej, graniczącej z Rudawą) — mimo, iż projektodawca proponuje odpowiednią co do wielkości rekompensatę u wierzchołka Parku w okolicy strzelnicy. Rozumiemy intencye autora, iż w tym względzie chodziło mu o przeprowadzenie prostej linii regulacyjnej i zamknięcie gruntów pofortecznych w tem miejscu w regularny czworobok, lecz oderwanie tego uroczego zakątka, zalesionego od tylu lat, byłoby zbyt dotkliwem. W każdym razie gmina wyciągnie z planów w tym kierunku niewątpliwie jedną konsekwencyę, iż Park Dra Jordana zamieni w regularny czworobok kosztem Tow. wyścigowego, stwarzając w ten sposób w niedalekiej przyszłości najwspanialszy park w kraju.

Ponieważ nadto Błonia w większej swej części pozostaną niezabudowane, jak to widać również zgodnie na wszystkich planach, i jak to spodziewać się należy, że gmina w myśl tych wzorów postąpi — wówczas Błonia wraz z Parkiem, jako organiczna całość zieleni, (zwłaszcza po zniesieniu obecnego koryta Rudawy) zamienią się w jeden olbrzymi krakowski „Hyde-Park".

Drugi błąd, jaki się przejawia w projektach regulacyi Błoń, jest ten, iż autorowie w przeważnej części nie liczą się z tem środowiskiem zieleni, które bądź co bądź musi się stać do pewnego stopnia arteryą komunikacyjną. „Najskrajniej" pod tym względem przedstawia się projekt pp. Mączyńskiego i Niedzielskiego, który przestrzeń Błoń i Parku przedstawia jako zupełnie zamkniętą całość jednolitej masy zieleni, przeciętą zaledwie istniejącą dziś aleją, a będącą przedłużeniem ul. Wolskiej. Zresztą nie widzimy ani jednej poprzecznej szosy, nie mówiąc już o kilku może nawet arteryach ogrodowo-ulicznych, których potrzeba otwarcia zajdzie niewątpliwie w niedalekiej przyszłości.

Wszak wszyscy projektodawcy cały obszar gruntów Czarnej Wsi, Łobzowa, N. Wsi Narod. zamienili w piękną dzielnicę, rojącą się od ulic i placów, przy których staną setki budynków. Będzie to zatem żywa dzielnica, mieszcząca kilkadziesiąt tysięcy mieszkańców. Natomiast z drugiej strony Błoń mamy Zwierzyniec, oraz projektowaną dzielnicę fabryczną w Dębnikach, połączoną nowym mostem ze Zwierzyńcem w okolicy klasztoru PP. Norbertanek, wobec czego położenie tych nowych dzielnic po obu stronach Parku Dra Jordana i Błoń wymagać będzie nieodzownie stałego połączenia komunikacyjnego między sobą w poprzek Parku i Błoń. Trudno bowiem przypuścić, aby stosunek handlowy i ruch komunikacyjny odbywał się między tak wielkimi w przyszłości dzielnicami naokoło Błoń, bądź ulicą bulwarową na gruntach pofortyfikacyjnych, bądź też ulicą od Czarnej Wsi, biegnącą aż za torem wyścigowym przez nowy most na przełożonem łożysku Rudawy. Toteż ze wszystkich projektodawców jedynie prof. Rakowicz uwzględnia bardzo praktycznie ten stan rzeczy, a **zabudowując znaczną** stosunkowo jeszcze część Błoń od linii obwodowej wzdłuż Zwierzyńca, aż do nowego mostu na Rudawie, przecina Błonia i Park zlane w organiczną całość śmiałymi liniami w różnych kierunkach, które nietylko będą służyć dla spacerujących, lecz także dla wszelkiego ruchu kołowego. Bądź co bądź ulice te będą *par excellence* drogami ogrodowemi, poprostu cienistymi wśród trawników alejami.

Wreszcie Tor Wyścigowy zamieniają przeważnie projektodawcy **w dzielnicę willową** (prócz części, potrzebnej dla powiększenia Parku Dra Jordana) — natomiast stworzenie nowego toru projektują poza szosą, biegnącą z Czarnej Wsi do Zwierzyńca. Tam też widnieją na kilku planach boiska sportowe do ćwiczeń i gier.

W ten sposób dzisiejsze płuca miasta nie będą wcale uszczuplone w swej objętości — owszem mogą być rozszerzone jeszcze przez przeniesienie toru wyścigowego, a na tem miejscu powstać może zgodnie z projektami dzielnica willowa, a więc pełna prywatnych ogrodów i zieleni.

Czy gmina pójdzie temi wytycznemi — okaże niedaleka przyszłość. W każdym razie byłoby to najracyonalniejsze rozwiązanie regulacyi tej części miasta.

Ustawa pożyczkowa.

Na wczorajszem posiedzeniu komisyi budżetowej przemawiał Dr Głąbiński, który imieniem Koła Polskiego przedłożył następującą rezolucyę:

Wzywa się rząd, aby do czasu konstytucyjnego załatwienia budżetu zaniechał skreśleń pojedynczych pozycyj budżetowych i aż do tego czasu trzymał się w gospodarce finansowej prowizoryum budżetowego na rok 1910.

Dr Głąbiński zaznaczył, że akcya Koła Polskiego jest rzeczową i konsekwentną i nie ma **żadnego osobistego ostrza.**

Przy końcu posiedzenia przedłożył pos. Steinwender wniosek proponujący projekt ustawy, wedle którego na niepokryte jeszcze nadzwyczajne zapotrzebowania wojskowe w sumie 271,000.000 kor. upoważnia się ministra skarbu do podjęcia operacyi kredytowej celem otrzymania sumy 220,000.000 kor. Na pokrycie reszty w sumie 51,000.000 kor. nie będzie się zaciągać nowej pożyczki. Minister skarbu począwszy od r. 1911 corocznie ma wstawiać sumę 10,000.000 kor. na pokrycie długów państwowych dopóty, aż powyższa pożyczka będzie umorzoną. Minister skarbu otrzymuje polecenie pokrycia potrzeb, ewentualnie nie znajdujących pokrycia z dochodów w budżecie państwa na rok 1910, z zapasów kasowych. Nadto proponuje pos. Steinwender następujące rezolucye: 1) Komisya finansowa wypracuje jak najspieszniej wnioski, przez któreby zapotrzebowanie państwa i krajów przynajmniej w części prowizorycznie zostały pokryte. 2. Ministrowi skarbu zostaje wyrażonem podziękowanie i uznanie za skuteczne przeprowadzenie ostatniej emisyi renty.

Wniosek pos. Steinwendera uchwalono 25 głosami przeciw 21; tem samem przyjęto rezolucyę Dra Głąbińskiego i p. Steinwendera.

Oświadczenie Dra Głąbińskiego i uchwała komisyi budżetowej dowodzą, jak fałszywie oceniała liberalna prasa wiedeńska znaną rezolucyę Koła w sprawie cofnięcia skreśleń budżetowych. Obecnie sytuacya została wyjaśniona i przesilenie jest zażegnane.

List otwarty
Postępowej Młodzieży Pol. w Leodyum do „Nowej Reformy".

Od młodzieży polskiej, kształcącej się w Belgii otrzymujemy z prośbą o wydrukowanie następującą kopię listu, wystosowanego do krakowskiej „Nowej Reformy":

Panie Redaktorze! Niegodnem jest, aby pismo polskie świadomie obniżało świetne poczynanie szkolnictwa polskiego, gdy matury polskich szkół **prywatnych** wyżej stawiane są zagranicą niż nawet matury szkół rządowych austryackich, jak to ma miejsce choćby w Szwajcaryi.

Nie przystoi pismu polskiemu wykrętnym argumentem o braku jakoby sił naukowych z powodu bojkotu szkoły rusyfikatorskiej w Królestwie — świadomie szerzyć panikę w społeczeństwie, gdy młodzież polska w zakładach naukowych w Galicyi i zagranicą uczy się pracować pod kierownictwem ludzi oddanych całą duszą nauce i nie wchłania jadu obłudy, tak świetnie scharakteryzowanej przez prof. uniwersytetu warszawskiego Rosyanina Dubrowina (Officjalnaja nauka w Carstwie Polskom).

Niedopuszczalnem jest, aby pismo polskie ku wprowadzeniu w błąd opinii używało straszaka o „zalewie kultury polskiej przez rosyjską", gdyż właśnie zerwanie ze szkołą rusyfikatorską jest początkiem wyparcia żywiołu rosyjskiego z kraju naszego.

Nie przystoi pismu polskiemu świadomie **dopomagać rządowi moskiewskiemu do wynaradawiania młodzieży polskiej**, dopomagać, by dusza polska rosła w atmosferze nieuctwa, brudu, denuncyacyi, kłamstwa i podłości.

Niegodnem jest młodzieży polskiej — mieć w czytelniach swych pismo, które w sprawie bojkotu, w sprawie najżywiej obchodzącej społeczeństwo i młodzież — **zajmuje stanowisko nieodpowiednie i niedopuszczalne dla pisma polskiego**

przeto pomimo zniżonej opłaty, pomimo, że obecnie jest to jedyne pismo z Galicyi, które prenumerujemy, zwracamy trzy ostatnie numera z dnia 6, 7 i 8 marca i wychodząc z wyżej podanych założeń, prosimy o nie przysyłanie nam pisma o takim kierunku, jaki obecnie posiada „Nowa Reforma".

Ogłaszamy list ten publicznie, mając nadzieję, że inne stowarzyszenia młodzieży polskiej dołączą wyrazy swego oburzenia przeciw podobnym wystąpieniom prasy, dezorganizującym nasz naród, który z niespożytą mocą i ofiarnością tworzy szkołę polską w zaborze rosyjskim.

Za Towarzystwo Młodzieży Polskiej
G. Dreszer sekr. — *W. Strzewski* przew.

Precz z towarem pruskim! Kupujcie tylko u chrześcijan!

KRONIKA.

KALENDARZYK KOŚCIELNY. Jutro we środę Wiktora; pojutrze we czwartek Anzelma biskupa.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godzinie 4 minut 38; zachód przypada o godz. 6 minut 39; długość dnia godzin 14 minut 01

Kraków, dnia 19 kwietnia.

Konsulat rosyjski we Lwowie a szpiegostwo w Galicyi. „Diło", donosząc o znanych aresztowaniach szpiegowskich na Bukowinie, wywodzi: Jak wiadomo, z powodu szpiegowskiej afery Monczałowskiego odwołany został ze Lwowa rosyjski konsul Pustoszkin, skompromitowany w tej sprawie; teraz, jak słychać, jego następca Daniłow ma wyjechać ze Lwowa po krótkiem urzędowaniu, z powodu zbytniego zaangażowania się w działalności szpiegowskiej. Głośna osobistość w konsulacie lwowskim rosyjskim Alferjew, były oficer, którego nazwisko łączono z różnemi podejrzanemi sprawami, miał dawno wyjechać do Czerniowiec, ale nie spieszył się z tem zbytnio; być może — wywodzi „Diło" — że odgrywały tu rolę względy wyższej polityki zaprzyjaźnionego z Austryą rządu.

Pomnożenie sił sądowych w okręgu krakowskim. Jak słychać do ministerstwa sprawiedliwości odesłany został wniosek prezydenta wyższego sądu krajowego w Krakowie, eks. Hausnera, o pomnożenie statusu sądowego w okręgu apelacyi krakowskiej o siedmdziesiąt kilka posad sędziowskich i przeszło sto posad kancelaryjnych z powodu niedostatecznych sił, a ciągle wzmagających się agend sądowych tego okręgu. (Dotychczasowy stan wykazuje około 500 sędziów od IX. rangi w górę; zażądane powiększenie dochodzi więc do 13 prc.).

Należy mieć nadzieję, iż Koło polskie, mając na względzie niesłychane przeciążenie krakowskiego sądownictwa, użyczy wnioskowi eks. Hausnera skutecznego poparcia.

Podwyższenie opłat pocztowych. Wiedeńska „Zeit" donosi, jakoby poseł Steinwender przygotowywał wniosek o podwyższenie należytości pocztowych na rok bieżący o 15,000.000 koron, a na dalsze lata nawet o 40,000.000 koron.

Zniżki kolejowe dla robotników. Komunikują nam: Według nowych postanowień taryfowych dla kolei państwowych przyznano robotnikom, wysyłanym przez publiczne biura pośrednictwa pracy, prawo do korzystania z połowy ceny jazdy III klasą pociągami osobowymi i mięszanymi, jeżeli ci robotnicy na odległość ponad 50 klm. się udają. W tym wypadku winny publiczne Biura pośrednictwa pracy przedkładać przy zakupnie biletów jazdy odpowiednie wykazy robotników, sporządzone według wzoru wydawanego przez dyrekcye kolei państwowych.

Wielki Kraków. Z Wiednia donoszą, iż z powodu onegdajszych uroczystości na pamiątkę utworzenia „Wielkiego Krakowa" odbyło się w niedzielę o godzinie 8 rano w tamtejszym ko-

ZDRAJCY.

Powieść Filipa Oppenheima.

47

— Daruje wasza królewska mość, ale sprawa ta załatwioną być powinna między dwoma mężczyznami tylko. Wracaj do siebie Milico i oczekuj tam na mnie. Idź że! proszę cię! — mówił zdławionym głosem wpychając ją prawie w otwór prowadzący do tajemnego kurytarza.

Księżniczka wahała się jeszcze. Czuła, że gdy odejdzie, poróżnienie brata jej z królem stanie się już nieodwołalne. Poddała się jednak fatalności. Czuła, że wszystkie pozory ułożyły się tak, że słowom jej nikt nie da wiary. Uległa więc nareszcie woli brata i odeszła zwolna, a gdy znikła, kniaź Mikołaj starannie zasunął ścianę i powrócił do króla.

— Najjaśniejszy panie — rzekł z wyrazem głuchego uporu — zapytuję więc raz jeszcze, czy wasza królewska mość zamierza poślubić moją siostrę?

Mirosław Illicz zaczynał zdawać sobie sprawę, że stoi przed nim człowiek, owładnięty tak dalece jedną myślą, że wszelkie rozumowanie i dyskusya z nim stają się zupełnie niemożliwe — mimo to odpowiedział stanowczo:

— Czyż postępowałem kiedy w sposób, któryby upoważnił cię do tego pytania?

— Wasza królewska mość wie dobrze, że dwór cały i wszyscy, którzy mieli sposobność widywać was oboje, uważali Milicę Rajkowicz za narzeczoną królewską, mimo to wasza królewska mość nie uczyniła nic dla zaprzeczenia tym pogłoskom; co nie przeszkadzało wam bynajmniej, wyzyskiwać tajemnie nieszczęsną słabość do was niedoświadczonej kobiety, wystawiając na szwank jej dobre imię.

— Mówiłem już panu raz, że kartka na której opierasz pan swoje zarzuty, jest sfałszowaną i że jej nigdy nie pisałem, podobnie jak nie zamierzałem nigdy starać się o rękę pańskiej siostry, która była dziś u mnie po raz pierwszy.

Rajkowicz nie hamując się już prawie, zrobił ruch, jakby chciał wyjąć swą szablę z pochwy, ale król wstrzymał go gestem.

— W imię interesów kraju naszego, w imię znanego twego i wypróbowanego patryotyzmu, wzywam cię kniaziu Mikołaju do wysłuchania spokojnie słów moich. — Nie pora teraz na wywlekanie prywatnych nieporozumień, a co się tyczy księżniczki, stwierdzam raz jeszcze słowem uczciwego człowieka, że nie uchybiłem nigdy względem niej w niczem, mając zawsze dla niej szacunek należny siostrze przyjaciela i najwierniejszego mego doradcy.

— Czy to ostatnie słowo waszej królewskiej mości?

— Ostatnie.

Rajkowicz wydobył gwałtownym ruchem szablę z pochwy, a złamawszy ją na dwoje rzucił z brzękiem do stóp króla.

— Teraz jesteśmy równi sobie Mirosławie Illiczu. Nie jestem już twoim podkomendnym i żądam od was panie zadość uczynienia, za zniewagę wyrządzoną mej siostrze.

Król spojrzał na niego surowo, ale bez gniewu.

— Przedewszystkiem zdaj mi pan raport ze stanu rzeczy w Solice, nie wspomniałeś mi o tem dotąd ani słowa.

— Odparliśmy kilka ataków — odpowiedział zimno Rajkowicz. — Turcy ponieśli olbrzymie straty, ale dodać muszę jednocześnie, że Solika stała się ogniskiem rosyjskich ajentów, tak dalece, że utracić możemy przez zdradę, to co zyskujemy na polu bitwy. — A teraz powtarzam moje wyzwanie i zapytuję was najjaśniejszy panie, gdzie i kiedy spotkać się mamy?

— Chcesz pan odpowiedzi mojej? więc słuchaj co ci powiem Mikołaju Rajkowiczu. Nie przyjmuję dziś wyzwania twego, bo byłoby to nikczemną zdradą względem sprawy naszej, gdybyśmy chcieli obaj marnować czas i siły oręża naszego w prywatnym pojedynku. Gdy jednak wojna minie, spotkamy się z bronią w ręku na warunkach, które pan sam oznaczysz, a teraz wychodź pan, bo cierpliwość moja może się jeszcze wyczerpać i każę odprowadzić pana do więzienia.

— Ależ!

— Dość tego i tak za długo słuchałem zuchwałych słów pańskich — zapominając, że król nie dyskutuje z poddanymi swymi.

Kniaź Mikołaj wyszedł i za chwilę znalazł się w murach swego pałacu, gdzie księżniczka oczekiwała na niego, w martwem osłupieniu. Z za okien dochodziły okrzyki i zmieszane odgłosy krzyków i jęków żałosnych. Wojenne wozy ambulansowe przywiozły właśnie pierwszych rannych — ponury haracz krwawych zapasów, w których szczęście sprzyjało jak dotąd obrońcom Montewerdyi. Księżniczka spojrzała na brata i spostrzegła, że nie ma już przy boku szabli.

— Co zaszło między tobą a królem? — spytała.

Wszystkie ognie piekielne odbijały się, zda się, w czarnych oczach kniazia Mikołaja, mimo, że usiłował zachować pozorny spokój.

— Bądź spokojna, hańba twoja pomszczona. Wyzwałem go na pojedynek i przyrzekł mi, że po wojnie, bić się będzie ze mną. — Rzuciłem mu pod nogi moją szablę, nie mam już króla, nie jestem oficerem, nie wolno mi już walczyć w szeregach naszych. Och! cóżeś ty zrobiła! co za nieszczęście ściągnęłaś na dom nasz!

— Nie ja przecie sprowadziłam do kraju Mirosława Illicza, szepnęła ponuro księżniczka, on to ściągnął na nas nieszczęście, on i ty.

— Chciałem jednak doprowadzić do zgody z nim, upokorzyłem się przed nim do tego stopnia, że ofiarowałem mu sam twoją rękę, prosiłem go, aby się z tobą ożenił, odmówił stanowczo.

— Zrobiłeś to?

— Mówię ci przecie, że odmówił stanowczo.

— A więc jeszcze i to!

— Pocoś to zrobił? poco mówiłeś z nim o tem!

Załamała kurczowo ręce w bezsilnem oburzeniu. Co za upokorzenie, co za brak uczuć delikatnych ze strony Mirosława Illicza. Mógł przecie wiedzieć, że po wyznaniu jakie mu zrobiła, nie przyjęłaby wcale jego ręki, nie zostałaby nigdy jego żoną. Mógł wiedzieć, że w takich razach mężczyzna, który ma poczucie honoru robi wszystko dla ocalenia dobrej sławy kobiety, która mu zaufała. Zdawała się zapominać, że sama wytworzyła fałszywe to położenie, pogorszone jeszcze podejściem Goryszkina. Gdyby Mirosław Illicz prosił był choć pozornie o jej rękę, gdyby oszczędzając jej miłość własną, odegrał choć przez chwilę rolę zakochanego w niej, byłaby mu istotnie odmówiła, ale zachowałaby dla niego przyjaźń i stanęłaby stanowczo po jego stronie. Ale młody król, dzielny na polu bitwy i rozważny w sprawach dotyczących szerokich interesów dyplomatycznych był zupełnie złym znawcą psychologii kobiecej i nieświadomym kapryśnych zachceń ich fantazyi. Nie przyszło mu też na myśl, aby odegranie takiej komedyi potrzebne być miało dla ocalenia dobrej sławy Milicy Rajkowicz, a może też obawiał się w gruncie ciężaru niemiłych zobowiązań. Dość że w dniu tym zrobił z pięknej księżniczki zawziętą swą nieprzyjaciółkę i nic już nie mogło naprawić zerwanej między nim a Rajkowiczami zgody.

Mosty były spalone a fala wypadków porywała brata i siostrę, unosząc ich po mętnej fali intrygi i zdrady przeciw najdroższym interesom swego kraju.

— Niech więc sam odpowiada za wszystko co teraz nastąpi, ten człowiek, dla którego honor jest pustym dźwiękiem bez znaczenia — zawołała księżniczka.

— Milico! — rzekł kniaź Mikołaj — powiedz mi tylko jedno, czy ta kartka była naprawdę od niego.

— Nie wiem, nie wiem — odrzekła niepewnie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

ściele OO. Bonifratrów uroczyste nabożeństwo na intencyę pomyślnego rozwoju i błogosławieństwa Bożego dla rozszerzonego miasta. W nabożeństwie wziął udział były przeor krakowskiego konwentu O. Letus Bernatek, obecnie przeor wiedeńskiego klasztoru i definitor prowincyi bonifraterskiej, nadto cały konwent i trzej zakładowi lekarze-Polacy.

Ojciec św. przyjął wczoraj na audyencyi krakowskiego biskupa-sufragana X. Anatola Nowaka.

Obchód 3 go maja W piątek o godz. 8 ej wiecz. odbyło się na „Kotłowem" posiedzenie obszerniejszego komitetu, w skład którego weszli reprezentanci obywatelstwa i stowarzyszeń krakowskich, celem zastanowienia się nad urządzeniem dorocznego obchodu w dniu 3-cim maja. Przewodniczył r. m. p. Kosobucki, zastępcą był Dr Wróbel, sekretarzowali Dr K. Lubecki i Stankiewicz. Program obchodu ułożono w ogólnych zarysach: Nabożeństwo z kazaniem okolicznościowem w kościele N. P. M., następnie pochód na Wawel, w którym prócz delegacyi i korporacyi miejscowych oraz obywatelstwa krakowskiego weźmie udział włościański lud okoliczny. Popołudniu odbędzie się zwyczajem dorocznym festyn ludowy T. S. L. w parku Dra Jordana, wieczorem zaś — również jak corocznie — uroczysty wieczór w sali „Sokoła" krak. Nadto postanowił komitet wydać i rozplakatować odezwę do obywatelstwa krakowskiego, nawołującą do obchodu tego dnia, jako tradycyjnego święta narodowego. Wreszcie, aby nadać wszystkim projektowanym w dniu tym uroczystościom charakter j e d n o l i t y, poruczono ściślejszemu komitetowi wystosować odpowiednie pisma do Wydziału „Sokoła" i Zarządu T. S. L. z prośbą, aby towarzystwa te przez wysłanie swych delegatów do komitetu ogólno-obywatelskiego, postępowały pod względem ideowym wspólnie w zupełnem porozumieniu. Zaznaczyć jeszcze należy, że w dniu tym sklepy będą rano zamknięte, wieczorem zaś nastąpi iluminacya Wawelu, pomnika Rejtana, oraz doroczna iluminacya domów nalepkami T. S. L.; domy będą powszechnie dekorowane narodowemi flagami.

Do komitetu ściślejszego, który powyższy program ułoży, wybrani zostali: prezydyum komitetu obszerniejszego, inż. Turski, W. Ostrowski, prezes I. koła T. S L. Halski, wicepr. Stow. kupców Dr Nartowski, Czernuchowski, cechmistrz Skóżyński, oraz jako reprezentant gmin podmiejskich Misiorowski z Czarnej Wsi. Komitet ten ma prawo kooptacyi.

Z Muzeum Narodowego. E c h a J u b i l e n s z u. W tych dniach nadszedł do Krakowa dar jubileuszowy dla Muzeum Narodowego w Krakowie, zakupiony przez grono obywateli Polaków zamieszkałych w Kijowie z mecenasem Jarosławem Żaboklickim na czele. Jest nim głośny swego czasu, pełen poezyi w pomyśle obraz Wilhelma Kotarbińskiego „Mogiła samobójcy", znana z wielokrotnych reprodukcyi w pismach obrazkowych. Ponieważ Muzeum Narodowe nie posiadało dotychczas w swej galeryi żadnego dzieła W. Kotarbińskiego, przeto nowy ten nabytek jest cennem uzupełnieniem zbiorów galeryjnych, a to tembardziej, że dobrze reprezentuje wybitnego, a u nas mało znanego artystę. „Mogiła samobójcy", dla braku miejsca w salach nowożytnego malarstwa, wystawioną została tymczasowo w sali tkanin.

W a ż n e d l a o r g a n i z a t o r ó w w y c i e c z e k. Dyrekcya Muzeum Narodowego komunikuje nam: Bardzo często, zwłaszcza w porze wiosennej i letniej zdarza się, że wycieczki i drużyny zamiejscowe pragnąc zwiedzić Muzeum Narodowe przeznaczają na ten cel i wstawiają w swój program dowolne godziny przypadające często w czasie zamknięcia Muzeum. Wobec tego Dyrekcya Muzeum Narodowego widzi się zmuszoną oświadczyć, że przy braku odpowiedniego personalu i licznych zajęciach wewnętrznych, na zwiedzanie poza godzinami otwarcia (od g. 10 rano do 4 popoł.) zezwolić nie może.

Krakowska reforma wyborcza. Na dzień 22 kwietnia zwołał prezydent miasta Dr Leo posiedzenie komitetu Rady m. Krakowa dla reformy statutu miejskiego i gminnej ordynacyi wyborczej.

Deputacya rękodzielników u marszałka krajowego. W niedzielę udała się deputacya Izby rękodzielniczej krakowskiej do marszałka hr. Badeniego, bawiącego w Krakowie na uroczystości Wielkiego Krakowa. Deputacyę prowadził p. Kosobucki, prezes Izby, a w skład tej deputacyi wchodzili pp.: Bialik J., wiceprezes Izby, Werner J., sekretarz, Jarra M., skarbnik, Czernichowski Edward, starszy cechu malarzy, Drozdowski St., skarbnik budowy domu i radca m., Dłużyński K., starszy cechu kapeluszników i garbarzy, Iglicki S., starszy cechu tapicerów i radca m., Lachowski K., starszy cechu szewców, Wajda Wincenty, starszy cechu rzeźników i masarzy i Repetowski P., starszy cechu introligatorów.

Deputacya złożyła podziękowanie za uchwalenie subwencyi na budowę domu rękodzielniczego przez Sejm krajowy. Marszałek przyjął deputacyę bardzo życzliwie, szczegółowo wypytywał się o budowę domu, wyraził radość z rozwoju stanu rękodzielniczego i przyrzekł poparcie rękodzielnictwu krajowemu.

Przy tej sposobności prosiła deputacya marszałka, aby raczył życzliwie poprzeć rękodzielnictwo przy projekcie uchwalonym przez Sejm krajowy w sprawie podniesienia stanu mieszczańskiego i kredytu rękodzielniczego. Marszałek oświadczył gotowość jak najdalej idącego poparcia w wymienionych wyżej sprawach.

Rozstrzygnięcie konkursu na dworek polski na wystawę jubileuszową w Rzymie 1911 r.

Z prezydyum delegacyi architektów polskich w Krakowie piszą nam: Na konkurs na dworek nadesłano z różnych stron Polski 14 projektów, które zaproszony sąd konkursowy ocenił w dniu 12 kwietnia. Jako sędziowie czynnymi byli pp. Stanisław Dębicki, Zbigniew Lewiński, Józef Pokutyński, Tadeusz Stryjeński, Adolf Szyszka-Bohusz, Jerzy Warchałowski i Teofil Wiśniowski. Z nadesłanych projektów odpadły w pierwszem głosowaniu projekta, oznaczone numerami 4, 6, 9, z pozostałych prac sąd wybrał pięć, oznaczonych numerami 14, 2, 13, 10 i 8, którym zwraca się koszta poniesione, każdemu po 200 koron Przy głosowaniu, która z wymienionych prac byłaby najbardziej odpowiednią do wykonania na wystawie w Rzymie, 4 głosy otrzymał Nr. 14, a trzy głosy Nr. 2. Po otwarciu kopert okazało się, że autorem projektu Nr. 14 jest p. Romuald Gutt w Warszawie, Nr. 2 p. Józef Czajkowski w Krakowie, Nr 13 pp. Zdzisław Kalinowski i Czesław Przybylski w Warszawie, Nr. 10 pp. Jankowski i Mokłowski we Lwowie, Nr. 8 p. Tadeusz Szanior w Warszawie.

Wystawa projektów od 16 do 30 kwietnia na wystawie budowlanej, ul. Straszewskiego 26.

Ogłaszając ten wynik konkursu, delegacya architektów polskich wyraża najwyższą wdzięczność kolegom, iż pospieszyli z dobrą chęcią przysłużenia się sprawie zamanifestowania przed cywilizowaną Europą naszej żywotności na polu architektury i sztuki stosowanej. Czulibyśmy się szczęśliwi, gdyby nam dozwolonem było zamiar ten wprowadzić w czyn. Jednak mimo naszych usilnych starań, mimo, że chcieliśmy pracować „poza konkursem", o d m ó w i o n o n a m m i e j s c a n a p o w s z e c h n e j W y s t a w i e w R z y m i e (!), tłomacząc odmowę racyą stanu, wkraczającą jakoby nawet w artystyczne współzawodnictwo. Jeśli jednak ten konkurs nie osiągnął swego celu, niemniej poruszył pytanie, jak mamy mieszkać, aby nie mieszkać koniecznie jak inni? Dlatego to delegacya nie chce tracić rezultatu tego konkursu i pragnie na pierwszej w Polsce nadarzającej się wystawie, wystawić polski dom mieszkalny i kompletnie go urządzić, do czego jej materyał tego konkursu zapewne będzie pomocnym".

Sprostowanie toastu. Wiceprezydent miasta Dr S z a r s k i wznosił toast w Starym Teatrze w ręce prezydenta m. Lwowa Ciuchcińskiego nie tylko na pomyślność Lwowa — ale na pomyślny rozwój w s z y s t k i c h miast galicyjskich.

Dyrekcya państwowej szkoły przemysłowej w Krakowie zawiadamia, że z końcem czerwca br. opuści tutejszą szkołę dwudziestu kilku abituryentów (wydziały: mechaniki, budownictwa i chemii), którzy mogą odrazu udać się do zawodowej praktyki przemysłowej. Byłoby rzeczą pożądaną, by młodzież ta znalazła odpowiednie umieszczenia i dlatego Dyrekcya oczekuje odpowiednich zgłoszeń.

Poświęcenie i otwarcie Wystawy aparatów kościelnych dla najuboższych kościołów dyecezyi krakowskiej, sporządzonych staraniem pań arcyb. wyn. adoracyi P. S. nastąpi dn. 21 bm. (czwartek) o godz. 3 po poł. w klasztorze SS. Felicyanek na Smoleńsku. Wystawa będzie trwała do 23 bm.

Z teatru miejskiego. Do pocztu sztuk oryginalnych, wystawionych w tym sezonie w teatrze krakowskim przybywa „Sąsiadka", komedya Tadeusza Jaroszyńskiego, autora „Podczłowieka". Komedya ta święciła niedawno tryumfy na scenie warszawskiej, gdzie ją grano trzydzieści razy z górą. Niezależnie od prób „Sąsiadki" reżyserya zajęta jest wznowieniem efektownej sztuki Jerzego Żuławskiego: „Eros i Psyche". We czwartek dn. 21 b. m. w „Skizie" Zapolskiej w roli Muszki wystąpi panna Marya Morozowiczówna, córka znakomitego komika sceny warszawskiej, artystka teatru wileńskiego.

Z teatru ludowego. Dziś i jutro jeszcze daną będzie operetka „Za Oceanem", która zjednała sobie wśród publiczności wielkie uznanie. P. J. Brzozowska, jako Bebé-Rose, p. Poleński p. Zielińska, jako Małżeństwo Mandelblüht i p. Turski, jako Pawliczek, grą swoją i komicznemi sytuacyami budzą salwy śmiechu, a dopełnieniem tego wszystkiego jest p. Szarkowski, jako ojciec dorodnych sześciu córek.

We czwartek wieczór benefisowy p. Stefana Turskiego. Atrakcyą tego wieczoru będą pp.: Brzozowska, Turski, Poleński, prof. Issakowicz, L. Doliński, a na zakończenie wieczoru pieśni, daną będzie operetka Ofenbacha „Czarodziejskie skrzypce".

W piątek premiera „Kolega Cramptora" G. Hauptmana.

Towarzystwo Dziennikarzy Polskich odbędzie walne zgromadzenie dnia 24 b. m., o godz. 9 rano w sali Koła literacko-artystycznego (pasaż Mikolascha) we Lwowie.

Wiec lekarzy. W dniu 30 b. m. o godzinie 5 popołudniu odbędzie się w sali obrad krakowskiego Tow. lekarskiego Walne Zgromadzenie (wiec) lekarzy przynależnych do Izby lekarskiej zachodnio-galicyjskiej, którego celem będzie wymiana zdań o projekcie ustawy o ubezpieczeniu społecznem i o stanowisku, jakie wobec tej ustawy ma zająć świat lekarski.

Z Towarzystwa prawniczego i ekonomicznego w Krakowie. W piątek dnia 22 bm. o godz. 6 wieczorem wygłosi sędzia powiatowy Edmund Piechnik w auli „Collegium novum" odczyt na temat: „Egzekucyjna sprzedaż fizycznych części nieruchomości".

Na kolonie wakacyjne seminarzystek. Raut z przedstawieniem amatorskiem i tańcami, który się odbędzie d. 24 na dochód kolonii wakacyjnych dla seminarzystek ma wszelkie widoki powodzenia.

Kolonistki, które wyjadą na taki letni odpoczynek, to w przyszłości w przeważnej części nauczycielki ludowe. Dziś znaczna ich część, istoty wątłe, anemiczne, a jednak chcąc doczekać się bytu niezależnego mimo to pracować są zmuszone. W ich ręku spoczywać będzie wykształcenie, a poniekąd i wychowanie młodych pokoleń. Uczyńmy im życie znośniejszem — niech nie wstępują z goryczą w sercu i słabemi siłami do nowego zawodu. Bilety na raut do nabycia w Czytelni Polsk. Związku niewiast kat. Pałac Spiski.

Zwierzyniec w Parku krakowskim. (własność Zakładu zoologicznego „Ornis" p. H. Musiołka w Krakowie, ul. Sławkowska l. 16) został już otwarty dla publiczności i zawiera obecnie przeszło sto okazów rozmaitych zwierząt i ptaków.

Między innemi znajduje się tam: dwa niedźwiedzie, prześliczny lama z Peru, hyena, wilk, lis, aguti, świstaki, wiewiórka, jelenie rozmaitego gatunku, sarny, sardyńskie muflony, kozy, orzeł skalny, sęp, jastrząb, kania, sowa, różne gatunki bażantów, kuropatwy, dzikie kaczki i gęsi, łabędzie, krokodyl, latający pies z Indyi, morski kot, kilka bardzo zajmujących gatunków małp, z których obecnie jedna matka karmi młodą małpeczkę, urodzoną w Parku krakowskim ubiegłej jesieni, następnie papugi, różne rasowe ptactwo, gołębie, króliki i wiele innych.

Zwiedzenie Zwierzyńca zainteresuje z pewnością liczną publiczność i zaleca się ze stanowiska padagogicznego szczególnie dla młodzieży szkolnej, której zarówno przyjemność, jak i korzyść przyniesie i dla której wstęp wynosi 5 halerzy.

Faworyzowanie żydów. Znowu mamy do zanotowania fakt świadczący o niesłychanem rozpanoszeniu się żydów w naszem mieście i tolerowaniu przez władze samowoli kazimierskich obywateli.

Oto stwierdzamy niniejszem, iż przez c a ł ą ubiegłą niedzielę były o t w a r t e w Krakowie w s z y s t k i e s k l e p y ż y d o w s k i e, z racyi „zbliżających się świąt żydowskich" (!) P. namiestnik, który przebywał właśnie w owym dniu w naszem mieście, był zapewne niezwykle zdziwiony, iż dzień inauguracyjny Wielkiego Krakowa zaczyna się od łamania ustaw, nikomu bowiem nie wiadomo, by w niedzielę przed świętami żydowskiemi obowiązywały jakieś specyalne ustawy, zezwalające żydom na trzymanie otwartych sklepów przez c a ł y d z i e ń. — Gwałcenie ustaw przez nielegalne faworyzowanie żydów jest na porządku dziennym w naszem mieście. Kupcy chrześcijańscy, na których szkodę wychodzi patrzenie przez palce władz magistracko-policyjnych na łamanie przepisów przez żydów, powinni wysnuć z powyższego faktu stosowne konsekwencye i zmusić odpowiednie czynniki do r ó w n o m i e r n e g o traktowania obywateli wszystkich wyznań.

Otwarcie dwóch komisaryatów. Ministerstwo zezwoliło na otwarcie dwóch komisaryatów policyjnych: na Półwsiu Zwierzynieckim i Krowodrzy. Do urzędowania w nowootwartych komisaryatach powołano jednego komisarza, dwóch koncypistów i 16 agentów.

Szkodnik drzewek. Wczoraj popołudniu przytrzymał żołnierz policyjny, 13-letniego Juleczkę Stefana za niszczenie dopiero co zakwitających drzew na plantacyach. Małego szkodnika zamknięto w aresztach policyjnych.

Złoty zegarek damski z dyamentem wartości 360 koron — usiłował wczoraj sprzedać 32 letni robotnik Korbiel Wojciech z Rudawy. Policya go aresztowała. Korbiel tłómaczy się, że zegarek ten znalazł. Okazało się, że zegarek jest własnością p. Jakóba Wulkana, któremu Korbiel wskazywał drogę na ul. Starowiślną. Bardzo możliwem więc jest, że p. Wulkan zegarek ten zgubił i znalazł go aresztowany.

Napad uliczny. Na przechodzącą wczoraj wieczorem ulicą Mikołajską Zofię Szczerbową napadł z niewiadomych powodów, podpity nieco 30-letni robotnik Władysław Broczkiewicz i ciężko ją pobił. Napastnika zamknięto w aresztach policyjnych pod „telegrafem".

Aresztowanie szajki żydowskich oszustów. Wczoraj aresztowała policya na rekwizycyę sądu wadowickiego żyda Józefa Wienera, dyrektora (!) banku w Chrzanowie i towarzysza jego Dawida Szenkera, zamieszkałego przy ul. Gertrudy l. 26, za oszustwa spełnione wraz z innymi współwyznawcami przy sprzedaży posiadłości ziemskich. Szczegółów brak w tej sprawie.

Aresztowanie włamywacza. Policya aresztowała wczoraj 19-letniego czeladnika malarskiego Karola Pajdo, który przed 2 tygodniami włamał się na strych kamienicy przy ul. Bożego Ciała l. 9 i skradł na szkodę kupca Schmeidlera bieliznę 200 koron. Przy rewizyi znaleziono u Pajdy zbiór wytrychów i narzędzi złodziejskich. Podejrzany jest on o szereg innych włamań i kradzieży.

Humański złodziej. Na szkodę właściciela fabryki wyrobów galanteryjnych na Kazimierzu, Kalmusa, kradł od dłuższego czasu robotnik w tej fabryce 29 letni Hersch Gottbdter z Humania (na Ukrainie) rozmaite przedmioty, które częściowo sprzedawał — częściowo chował w swem mieszkaniu. Policya aresztowała go wczoraj.

Złodziej kolejowy. Dziś rano aresztowano na dworcu krakowskim Abrahama Schreibera w chwili, gdy ten wyciągnął z kieszeni kupcowi Leonowi Goldmanowi pugilares z zawartością 50 K. Jak się okazało, Schreiber jest wytrawnym złodziejom kolejowym a okradanie podróżnych uprawiał szczególnie na liniach Kraków-Trzebinia i Trzebinia-Granica.

Bunt w więzieniu podgórskiem. Bolesław Stawarz i Bolesław Czarnek, aresztowani za okradzenie emigranta do Ameryki Andrzeja Hałyszczaka z gotówki 400 K i osadzeni w więzieniu podgórskiem, nocy onegdajszej podpalili sienniki, wyłamali kraty w oknach i zaczęli bić przedmiotami w drzwi. Za ich przykładem poszli inni więźniowie, tak, że naczelnik więzień sądowych zmuszony był wezwać pomocy policyi miejskiej. Z trudnością udało się uspokoić zbuntowanych więźniów, których przesiedlono do innych cel i ukarano administracyjnie aresztem i ciemnicą.

Pogoda. Dnia 18-ego kwietnia termometr doszedł od + 11·6 do + 18·7 C., barometr podnosił się.

Dnia 19-ego kwietnia o godzinie 7-mej rano stan barometru 745·8 mm., termometru + 9·3 C., wiatr: zachodnio-północno-zachodni.

Kronika zamiejscowa.

II Zjazd Górników i Hutników Polskich we Lwowie w r. b. poprzedza akcya, która stwierdza, że w Zjeździe tym zjednoczy się wszystko, co ma bezpośrednią, czy dalszą styczność z tak wybitną gałęzią naszego przemysłu, jak przemysł górniczo-hutniczy. Znakomite rezultaty I. Zjazdu okazują najlepiej, że takie zespolenie pracowników jednego zawodu i narodowości są co pewien czas dla strzeżenia interesów przemysłu górniczego, dla jego rozwoju i postępu na ziemi polskiej i dla celowej jednolitości w działaniu — konieczne. Na całym obszarze ziem polskich, w miejscowościach, które są ogniskami przemysłu górniczo-hutniczego, potworzyły się podkomitety, które mają na celu poczynienie przygotowań na Zjazd i współdziałania z komitetem głównym wykonawczym. Subkomitety takie znajdują się: we Lwowie, Krakowie, Warszawie, Dąbrowie górniczej, Sosnowcu, Ostrawie, Drohobyczu, Stanisławowie, Sierszy i w. i.

Miasto Lwów, które na ten II. Zjazd w r. b. tak serdecznie w czasie I. Zjazdu w Krakowie przez swych reprezentantów górników polskich zaprosiło, jest terytoryalnie dogodniej niż Kraków położone dla tych górników polskich, którzy są w głębi Rosyi zajęci.

Komitet wykonawczy, na którego czele stoi znany z swej działalności na polu przemysłu górniczego, st. radca górn., poseł Zarański, stara się za pomocą zorganizowanych podkomitetów o rozbudzenie we wszystkich kołach pracowników na polu górniczo-hutniczem, godnego tak ważnej sprawy zainteresowania dla II. Zjazdu, który niewątpliwie pod względem ilości uczestników prześcignie I. Zjazd w Krakowie.

Związek Górników i Hutników Polskich rozwijający się coraz pomyślniej, w organie swym „Szczęść Boże" zestawił szczegółowo cały program II. Zjazdu i przebieg dotychczasowych prac przygotowawczych komitetu wykonawczego i subkomitetów. Redakcya czasopisma „Szczęść Boże" znajduje się we Lwowie (Biuro Związku ulica Romanowicza 12), gdzie odnośny numer otrzymać można bezpłatnie.

Zmiana nazwy stacyi. Dyrekcya kolei państwowej komunikuje, iż dotychczasową nazwę stacyi „Tartarów" na szlaku „Stanisławów-Woronienka" zmienia się, począwszy od 1 maja, na „Tatarów".

Sieć telefoniczna w Galicyi. Nowe wydanie spisu abonentów sieci telefonicznych w Galicyi wykazuje, iż Kraków posiada 2049 telefonów wraz z filiami, Lwów 2100, Andrychów 12, Biała 507, Bochnia 38, Borynicze 1, Borysław 205, Brody 40, Brzesko 7, Buczacz 29, Busk 3, Chabówka 6, Chorostków 5, Chrzanów 29, Czerlany 1, Drohobycz 195, Gliniany 6, Gorlice 11, Gródek Jagielloński 4, Grybów 3, Grzymałów 6, Iwonicz 1, Jarosław 44, Jasło 34, Jaworzno 8, Jarowsko 2, Kalwarya 1, Kęty 13, Kołomyja 75, Krasne 3, Krosno 23, Krynica 8, Łańcut 10, Mogilany 2, Morskie Oko 1, Myślenice 6, Nisko 2, Nowy Sącz 75, Nowy Targ 26, Okocim 14, Oświęcim 91, Podwołoczyska 24, Przemyśl 193, Przeworsk 10, Rabka 3, Rymanów 10, Rzeszów 63, Sambor 46, Sanok 6, Schodnica 19, Skałat 4, Stanisławów 171, Stryj 64, Szczakowa 5, Szczawnica 10, Szczucin 2, Tarnopol 92, Tarnów 160, Truskawiec 5, Trzebinia 10, Wadowice 48, Wieliczka 15, Zagórzany 3, Zakopane 47, Zbaraż 16, Zborów 3, Złoczów 23, Żywiec 40.

Samobójstwo. Wczoraj odebrała sobie życie w Stanisławowie przez powieszenie prywatna nauczycielka nazwiskiem Horowitz. Przyczyną samobójstwa miał być rozstrój nerwowy.

Ostrzeżenie przed żydowskim oszustem. — Namiestnictwo rozesłało do odpowiednich władz następujące zawiadomienie: Doszło do wiadomości namiestnictwa, że niejaki Samuel Goldman z Rzeszowa, otworzył w Monachium przy ulicy Hirtenstrasse 18 a biuro pośrednictwa pracy dla robotników z Galicyi i rozdaje między wychodźców z naszego kraju kartki drukowane z adresem tego biura w tysiącach egzemplarzy. Wobec tego, iż namiestnictwu nie jest wiadomem, czy i o ile firma ta zasługuje na zaufanie, należy przestrzedz ludność, aby przed zbadaniem warunków pracy nie dała się nakłonić temu biuru do szukania zarobku zagranicą, tudzież czuwać ściśle nad tem, aby Goldman nie ustanowił w Galicyi ajentów.

Zbrodnie z zazdrości. Praktykant fabryczny Dessert zamordował wczoraj na ulicy w Poznaniu szwaczkę Antoninę Krzyżaniak i następnie zastrzelił sam siebie. Powodem była zazdrość.

18-letni uczeń VIII klasy gimn. w Monachium, syn wysokiego urzędnika sądowego, strzelił wczoraj do 26-letniej właścicielki magazynu cygar, a następnie do siebie. Oboje są ciężko ranni. Powodem była zazdrość.

Pożar kapelusza damskiego w kościele. W kościele OO. Bernardynów we Lwowie zapalił się pewnej pani ogromny kapelusz słomkowy od świecy, niesionej przez członka bractwa, poprzedzającego zbierającego datki. Kapelusz w jednej chwili stanął w płomieniach. Publiczność „pożar" ugasiła.

Chleb dla swoich! „Chrześcijańska ludność" miasta J a w o r z n a (powiat chrzanowski) zwraca się do p o l s k i c h kupców i przemysłowców z zawiadomieniem, iż zapewnione mieć mogą doskonałe powodzenie następujące sklepy:

1. galanteryjny. 2. obuwia. 3. gotowych ubrań. 4. żelaza. 5. z meblami. 6. z mięsem. — Potrzebny też jest dobry stelmach, a nadto adwokat katolik jest bardzo pożądany.

Jaworzno liczy 10.000 mieszkańców. Miejscowe kopalnie węgla i okoliczne fabryki zatrudniają około 5000 robotników. Jaworzno jest miejscem w całem tego słowa znaczeniu przemysłowem. Lokale sklepowe są do wynajęcia.

Interesowani zechcą się zwracać po bliższe wyjaśnienia: „Komitet sklepowy" Jaworzno, stowarzyszenie „Przyjaźń".

Pożar. W Drohobyczu na przedmieściu Górna Brama wybuchł onegdaj groźny pożar, który zniszczył 18 domów; w płomieniach zginęło dwoje dzieci, a czworo uciekło i dotąd nie można ich odnaleźć. Spaliły się także dwie krowy i jeden koń.

Morderstwo i rabunek. W Drohobyczu w nocy z soboty na niedzielę zabili niewyśledzeni dotąd sprawcy robotnika Jurasza; znajomi jego twierdzą, że Jurasz miał przy sobie krytycznej nocy znaczniejszą sumę pieniędzy, których później przy nim nie znaleziono. Podejrzewają, że zachodzi tu morderstwo rabunkowe.

Polscy kandydaci na radców miejskich w Berlinie Berlińskie dzienniki niemieckie bardzo się zaniepokoiły, ponieważ polskie towarzystwo wyborcze w Berlinie postanowiło, aby w przyszłych wyborach do rady miejskiej tamtejsi Polacy głosowali na własnych kandydatów narodowych. „Nationalzeitung" twierdzi, że polscy przywódcy mogliby w trzech dzielnicach fabrycznych przeprowadzić swoich kandydatów. W innych natomiast okręgach prowadzona w tym kierunku agitacya mogłaby tylko wykazać polskie siły wyborcze.

Zmarli. Aniela z Kozłowskich M a j e w s k a wdowa po kierowniku szkoły i nauczycielka w Czyżynach, zmarła w Krakowie w 44 roku życia.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie

Wtorek. „Wielki Fryderyk". (Początek o godz. 7-ej).

Środa. Wieczór artystyczny na dochód Tow. dziennikarzy polskich.

Czwartek. „Skiz".

Piątek. „Gdy młode wino zakwita".

Sobota. „Sąsiadka". Komedya w 3 aktach T. Jaroszyńskiego.

Niedziela popołudniu. „Na kwaterze". (Ceny zniżone do połowy)

Niedziela popołudniu. „Wesele w czasie rewolucyi".

Poniedziałek. „Osy" Arystofanesa. Przedstawienie Akademickiego Koła miłośników dramatu klasycznego.

Repertuar teatru ludowego w Krakowie.

Środa. „Za Oceanem".

Czwartek. Wieczór benefisowy p. Turskiego.

Piątek. „Kolega Krampton". Komedya w 5 aktach G. Hauptmana. Nowość!

Sobota. „Kolega Krampton".

Niedziela popołudniu. „Koziołki".

Niedziela wieczorem. „Za Oceanem".

Z sali sądowej.

Zabójstwo z zazdrości.

Dziś przed zwyczajnym trybynałem sądu karnego toczyła się rozprawa przeciw 24-letniemu ślusarzowi maszynowemu Ludwikowi Rudemu, oskarżonemu o zbrodnię morderstwa, spełnionego na osobie 20-letniej Wiktoryi Kuźmy. Rudy znał się z Kuźmówną od dłuższego czasu i był stałym bywalcem w domu rodziców Wiktoryi. W ostatnich czasach przed spełnieniem czynu, przestał chodzić do Kuźmów z powodu zazdrości, jaka w nim nurtowała, na widok zalotów Karola Augustyna. W trzy dni jednakże przed spełnieniem zbrodni, nie mogąc się uspokoić Rudy kupił liter rumu i spirytusu i zaszedł do domu Kuźmów. Tu uraczywszy się przyniesionym alkoholem, począł robić Wiktoryi wymówki, iż nie jest mu wierną i naraża go na kpiny sąsiadów.

Kuźmówna przyjęła te wymówki dość obojętnie i na drugi dzień poszła na zabawę do Prokocima, gdzie jej asystował Augustyn. Rudy czekał na nią i odprowadził ją domu wraz z Augustynem i odgrażał się, że ją pobije.

Kuźmówna mimo to kokietowała dalej Augustyna. Gdy powrócili do domu, Rudy wyjął z kieszeni rewolwer, przyłożył go nagle do skroni Wiktoryi, i z okrzykiem: „Masz"! wypalił, Wiktorya padła trupem na miejscu.

Rudy po spełnieniu czynu oddał się sam w ręce żandarmeryi. Do rozprawy powołano kilkunastu świadków.

Rozprawie przewodniczy radca Grodyński, oskarża prokurator Olszewski, broni adwokat Dr Filimowski.

Dział ekonomiczny.

Sankcya uchwały sejmowej. Na sesyi jesiennej 1909 r. Sejm uchwalił podwyższenie gwarancyi kraju z sumy 50 milionów do sumy 100 milionów koron, za dopełnienie zobowiązań, wypływających z wydania przez Bank krajowy obligacyj komunalnych. Gwarancya polega na tem, iż regularną opłatę procentów i spłatę kapitału posiadaczom obligacyj komunalnych poręcza w pierwszym rzędzie specyalny fundusz rezerwowy, utworzony dla obligacyj komunalnych, następnie Bank krajowy całym swoim majątkiem, a dopiero, o ileby te fundusze nie pokrywały zobowiązań, wynikłych z wydania obligacyj komunalnych, wchodzi w zastosowanie gwarancya kraju. Równocześnie uchwalił Sejm zmianę postanowienia statutu Banku kraj., odnoszącego się do gwarancyi emisyi obligacyj komunalnych. Prezydyum namiestnictwa zawiadomiło Wydział krajowy, że cesarz zatwierdził uchwałę Sejmu o objęciu przez kraj subsydyarnej gwarancyi za dopełnienie zobowiązań Banku krajowego za emisyę obligacyj komunalnych.

Przemysł w zachodniej Galicyi. Inspektorat przemysłowy w Krakowie wydał statystykę, która daje obraz rozwoju przemysłu w Galicyi zachodniej. W roku zeszłym powstało przeszło 200 nowych przedsiębiorstw przemysłowych, wskutek czego ogólna liczba zakładów, podlegających ubezpieczeniom od wypadków, podniosła się do cyfry 3800.

Imieniem Spółki komandytowej:
Wydawca i odpowiedzialny redaktor
Maryan Dąbrowski

Najnowsza książeczka do nabożeństwa

dla inteligencyi
ukazała się
Nakładem Księgarni Katolickiej Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie,
plac Maryacki l. 9, róg Rynku głównego
pod tytułem:
W Imię Ojca i Syna i Ducha św. Amen.
Ze starych ksiąg oraz z myśli własnej zebrane modlitwy przez Zofią z hr. Fredrów hr. Szeptycką.
Maleńki format podłużny, dwa wydania, bez obwódek (4/8 centym.) w eleg. oprawie, cena 2·50, 4, 5, 6, 7 i 10 K., z obwódkami stylowemi na każdej stronicy (5/10 centym.) we leg. oprawie cena 3·50, 6, 7, 11·50, 12·50 1 K. Na porto należy dołączyć 40 halerzy.

Zakład artystyczno-kamieniars. i budowl.
Józefa KULESZY
naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobów w miejscu i na prowincyi. Telefon 739.

Poszukuję

pokoju słonecznego z utrzymaniem na stały pobyt w miasteczku górskiem przy stacyi kolejowej w okolicy Sącza, Grybowa i t. p. Zgłoszenia pod „Emeryt“ poste-restante Kraków. 605 3 1

W Krakowie ul. Kanonicza l. 18.
JEDYNA W KRAJU
FABRYKA PASÓW
maszynowych
Ignacego Wurma.

Nigdy!

192 40

już nie zmieniam mojego mydła, odkąd używam Bergmanna mydła liliowego z konikiem (znak ochronny konik) z fabryki Bergmanna i Sp. w Tetschen a/L., gdyż to mydło jest jedynie najskuteczniejszem ze wszystkich mydeł leczniczych przeciw piegom oraz do pielęgnowania pięknej, miękkiej i delikatnej cery. Sztuka 80 halerzy — do nabycia we wszystkich aptekach, drogueryach, składach perfum i t. d.

„AUTOL“

(prawnie ochroniona)
Nieprześcigniona oliwa do wozów motorowych, rowerów motorowych i łodzi motorowych, jedynych fabrykantów H. Moebiusa i Synów w Bazylei (Szwajcarya) jest do nabycia: w Gal. Auto-Garage przy ulicy Retoryka l 5, oraz u A. Weissmanna Auto-Garage w Krakowie. 1438 5 5

Ad. Arbenza brzytwy szwajcarskie
są zawsze
najlepsze
Gwarancya na pełniejsza, zaopatrzone Arbenza patent urządzeniem ochronnem, są najwięcej pojedynczemi, najracyonalniejszemi i najdoskonalszemi brzytwami bezpieczeństwa na świecie.
Uważać na znak:
Garantie, Ad. Arbenz Jougne, Lausanne.
Do nabycia w handlach tow. stalowych i t. p. interesach w Krakowie i we Lwowie.

THE CROWN PERFUMERY
TRADE MARK
EXTRA CONCENTRATED
Crab Apple Blossoms
(MALUS CORONARIA)
LONDON PARIS
REGISTERED.

ZAŁOŻONY W ROKU 1879
ZAKŁAD ARTYST.-KAMIENIARSKI BRACI TREMBECKICH
w Krakowie, Rakowicka l. 7.
(dom własny). Telefon 462
Podejmuje się wykonywania wszelkich robót w zakres ten wchodzących a w szczególności grobowców i pomników tak w miejscu, jak na prowincyi. Poleca wielki wybór gotowych pomników z piaskowca marmuru i granitu. 1491

Orzeczenie gospodyni praktycznej:

Kathreinera Kneippowska kawa słodowa jest codziennym napojem, który mężowi mojemu daje siły do pracy i utrzymuje go w dobrem usposobieniu; przy tym napoju dzieci rozwijają się szczęśliwie, a ja osiągam w gospodarstwie domowem wielkie oszczędności, sam napój zaś nam wszystkim codziennie na nowo znakomicie smakuje.

6 pol. e.

FABRYKA Opatrunków chirurgicznych „VIS“

(Mra. M. L. Dobrowolskiego)
w Podgórzu-Krakowie i we Lwowie
ul. Czarnieckiego 6.

Wyrabia:
Watę odtłuszczoną do celów chirurgicznych.
„ „ „ „ położniczych.
„ „ „ tutek cygaretowych.
„ sznurkową dla fryzyerów.
„ bawełnianą do celów opatrunkowych i przemysłowych.
Watę kolorową do opakowania bizuteryi
Opatrunki chirurgiczne, szafki i skrzynki opatrunkowe.
Wyprawy dla rodzących i położnic zestawione według wskazówek Prof. Dra. Wł. Bylickiego ze Lwowa 651

Znak ochronny na opatrunkach chirurgicznych czerwony krzyż z literami w pośrodku M. L. D. i tylko takie przyjmować z aptek i składów aptecznych jako wyroby krajowe

---

Nr ins. 15.

Hala licytacyjna

c. k. Sądu powiatowego cywilnego w Krakowie, św. Jana 3.

We środę dnia 20 kwietnia i w dniach następnych o g. 9 rano będą sprzedane:

dywaniki, otomanka, prasa do kopiowania, krzesełka, kanapka, wyroby z chińskiego srebra, jakoto: lichtarze, koszyki, tace, noże, widelce, łyżki, talerze na owoce, cukiernice, szczypce i t. p.

Kraków, dnia 18-go kwietnia 1910.

Bliższe szczegóły na tablicach w hali umieszczonych.

ZAKŁAD IM. KR. JADWIGI

W KASINIE WIELKIEJ (Galicya),
pierwszorzędne źródło kraj. haftów świeckich i kościelnych,
przyjmuje zamówienia i wykonuje:
Wyprawy ślubne t. j. bieliznę damską, pościelową i stołową.
Bieliznę kościelną t. j, alby, komże i obrusy na ołtarze.
Szaty liturgiczne jak stuły, ornaty, kapy, umbrakula, baldachimy, sztandary etc. etc. nowe, jakoteż restauracya starych.
Cenniki darmo i opłatnie. 52 18 4

L. Lusera Plaster dla turystów.

najlepszy i najpewniejszy środek przeciw nagniotkom. kostninie itd.
Główny skład: 352 31
C. Schwenk, apteka Wiedeń, Meidling
Żądać należy tylko plaster **LUSERA** dla turystów po **K. 1·20**
Do nabycia we wszystkich aptekach.

Dachówkę Wapno Cegłę

wyrobu krajowego najlepszej jakości po cenach najtańszych dostarcza:
Centralne biuro przemysłu ceramicznego
w Krakowie ul, Garncarska L. 14. — Telefon 1079.

Hygieniczny Krem do golenia Royal.

Idealny środek zastępujący całkowicie mydło; woda, pendzel i miseczka niepotrzebne. Sterylizowany i szczelnie zamknięty. Skóry absolutnie nie drażni, lecz owszem konserwuje. Kto raz spróbuje, mydła do rąk nie weźmie. — Wysyła **Apteka Haszczyca w Grębowie**, powiat Tarnobrzeg. Tuba 1 kor. 10 hal z pocztą. Na żądanie poślę uznania poważnych osób. 481 21

Aptekarza A. THIERRY'ego **BALSAM**
prawnie ochroniony. 1940 26
Jedynie prawdziwy z zakonnicą jako znakiem ochronnym.
Działa niezawodnie przy wszelkich chorobach organów oddechowych, kaszlu, chrypce, katarze oskrzeli, cierpieniach płucnych, kurczach żołądka i innych dolegliwościach żołądkowych, zapaleniach wewnętrznych organów, braku apetytu, złem trawieniu zatwardzeniu i t. p. Zewnętrznie przy wszelkich chorobach jamy ustnej, bolu zębów, ranach zapalnych, darciu w członkach wyrzutach, szczególnie w influenzy i t. d. 12 małych lub 6 większych flaszek, lub 1 większa flaszka familijna K. 5—.
Aptekarza A. THIERRY'ego jedynie prawdziwa
MAŚĆ BABKOWA
o zdumiewającem, niezawodnem i niedoścignionem działaniu leczniczem, zarówno przy ranach przestarzałych, jakoteż o charakterze rakowatym, wrzodach, zranieniach, zapaleniach, abscesach — usuwa wszelkie ciała obce, materye ropne, zapobiega często bolesnem operacyom. Słoik K. 3·60. — Adresować:
Schutzengel-Apotheke des A. THIERRY in Pregrada bei Rohitsch

THIERRY-BALSAM
ICH DIEN
Allein echter Balsam
A. Thierry in Pregrada
Balsam A. THIERRY'ego

LAWN-TENNIS

Rakiety, Piłki, Buciki
Siatki i Torby, Prasy do rakiet,
PIŁKI NOŻNE!!
Nagolenniki i buciki do tychże.
Przybory do rybołowstwa
487 2 1 polecają najtaniej
REIM i SKA KRAKÓW RYNEK 37.
Przyjmuje się rakiety do naprawy.

Cud amerykańskiego przemysłu jest nowo wynaleziony

Ołówek dodający („Maxim“)

z urządzeniem ołówkowem i na atrament. 248 0

Ten nadzwyczaj dowcipnie skonstruowany przyrząd, służy celem szybkiego i pewnego dodawania, a główną zaletą tegoż, obok najbardziej pojedynczego ujęcia i nienagannego funkcyonowania stanowią: z jednej strony ogromne ulżenie dla umysłu, który nawet przy kilkugodzinnej pracy z Maximem nie pozostawia żadnego (tak często obserwowawanego i w haniebny sposób na umysł działającego) nerwowego wyczerpania; z drugiej zaś pewność i wielka oszczędność czasu. — Cena za sztukę, wraz z łatwo zrozumiałem dokładnem objaśnieniem K. 10·60 za pobraniem, za nadesłaniem kwoty z góry K. 10—. Do nabycia w głównym składzie **Em. Erber, Wien II/8 Ennsgasse Nr. 21.**

Ważne dla Wiel. Duchowieństwa.

Złocenia zużytych kielichów prawdziwem dukatowem złotem w ogniu sposobem dawniejszym — po cenach przystępnych.
Posiada na składzie wielki wybór gotowych naczyń kościelnych: kielichy, puszki, monstrancye, żyrandole, lichtarze itd.
Na zamówienia wykonuje świeczniki elektryczne według dostarczonych lub gotowych modeli. Stare zużyte naczynia kościelne kupuje lub wymienia na nowe, a posiadając własną odlewarnię jest w możności wykonywać wszystkie roboty
o 10% taniej niż gdzieindziej.
Z poważaniem **Fr. Kopaczyński**
55 0 **Kraków, Floryańska 47.**

IHS

Osobliwości świata widzialnego i niewidzialnego

napisał profesor uniwersytetu Dr. M. Perty. Treść: Sympatya i antypatya. Artystka prześladowana zza grobu. Brak zatrudnienia skraca życie. Cały świat olbrzymim szpitalem. Chodzenie we śnie. Dama, która słyszy i widzi sercem. Duszyczki zmarłych dzieci śpiewają na pogrzeb matki. Działania magiczne. Elektryczna pani. Elektryczne dziecko. Halucynacye narodowe. Hrabina, która nie znosi widoku swoich dzieci. Ludzie, jako bańki mydlane. Ludzie, którzy długo żyją. Ludzie, którzy nic nie jędzą i nigdy nie śpią. Ludzie, którzy umierają z przyjemnością. Ludzie, którzy zabijają wzrokiem. Mania samobójcza dziewcząt. Mazzini o ideałach. Muzyka w główce umierającego dziecka. Osobliwość duchowa. Osobliwa muzyka na ostatnie urodziny poety. Osobliwy śpiew przy śmierci szlachetnej ziemianki. Ostatni sen turysty. Panienka zbudzona z letargu. Podwójna osobistość. Pomocnik aptekarski, który we śnie robi lekarstwa według recept. Pręt do poszukiwania podziemnych wód i kruszców. Prezydent sądu, który sam się oskarża. Przepowiednie, przeczucie i przeznaczenie. Sny magiczne. Ślepy profesor wykłada optykę, objaśnia stan gwiazd na niebie itd. Świat jest pełen cudów. Święci, mistycy, laicy. Wielostronność natury ludzkiej. Wizye górników. Wzajemne oddziaływanie duszy i ciała. Zjawiska u umierających. Zwłoki ludzkie, które pachną i nie psują się itd. itd. Cena 2 kor., z przesyłką pocztową 2 kor. 10 h., za zaliczką 2 kor. 60 h. Do nabycia w Administracyi „Głosu Narodu“ Kraków, ul. św. Krzyża l. 7.

Uznane za znakomite **Aparaty fotograficzne** własnej i obcej konstr.
Polecamy, przed zakupnem aparatu nasz podręcznik (534 stron, 624 ilustracyj, cena kor. 1·80) ułożony przez naszego współpracownika p. Alb. v. Palocsay, znanego zaszczytnie w kołach fotogr. fachowca, który kieruje naszym interesem detalicznym na na Graben 30, i chętnie udziela wszelkich fachowych wyjaśnień.
R. Lechner (Wilh. Müller) ck. Nadw. fabr. wyr. fotogr.
Fabryka aparatów — Atelier fotograficzne — **Wien, Graben 30. u. 31**

HODOWLA KANARKÓW HARCEŃSKICH JAN SZUFA

KRAKÓW ulica Stolarska l. 13.
poleca kanarki własnego chowu, rasy „Seiferta“, wyborne śpiewaki o najgłębszym fletowym, melodyjnym śpiewie sprzedaje według jakości śpiewu, po 12 i 16 K., najlepsze śpiewaki po 20 kor. Przesyłam pocztą za zaliczką z poręczeniem wartości oraz nadejścia zdrowych.
Przez 10 dni próby wymiana dozwolona.
Rzepak letni kilo 80 hal., specyalna mieszanka kilo 80 hal.,
Biszkopt jajowy w kawałku sztuka 10 hal.
Samiczki zdatne do rozpłodu po 3 i 4 K. za sztukę,

EPILEPSYA, KURCZE, NERWOWE przypadłości. znakomite wyniki zapomocą **Epilepticonu** prawnie zastrz. Cena koron 7.
Żądajcie orzeczenia lekarskiego Nr. 10 bezpłatnie z głównego składu: **Apotheke zur Austrya, Wien IX., lub wprost z fabryki: Priv. Schwanen-apotheke Frankfurt am Main.**

Pełny i piękny biust

nadaje na pewno i na zawsze mój wypróbowany przezemnie samą i od 12 lat używany ze skutkiem środek **Pani G. Jilek, Ołomuniec ll.** Proszę zwrócić się do mnie z zaufaniem, jako do kobiety kobieta. Nie używam krzykliwej reklamy, lecz **pisemnie** ręczę, jako jedyna właścicielka wynalazku, za skutek w każdym wieku. Na odpowiedź załączyć 2 marki po 10 halerzy. Wysyłam stale do najsłynniejszych artystek i pań z wysokiej szlachty. 489 5 2

- Proszę żądać darmo -

mój bogato ilustrowany katalog znakomit. zegarków wyrobów złotych i srebrnych po cenach zdumiewająco tanich. Genewskie zegarki niklowe od K. 3·— srebrne od 7. — 14 k. Złote od K. 20. Ryzyka niema, Wolna zamiana lub zwrot pieniędzy! Dom eksportowy firmy polskiej:
A. Weisberg, Wiedeń II.
Untere Donaustrasse 23/II.
!! Korespondencya polska !!

Srebro

stołowe, kompletne na 12 osób, zupełnie nowe, okazyjnie **tanio do sprzedania.** — Mikołajska Nr. 8, I. piętro, Brenner. 498 10 5

Kupię kamienicę z ogródkiem

od 60—30 tysięcy koron w wielkim lub starem Krakowie. Zgłoszenia do Administracy „Głosu Narodu“ pod „Pośrednictwo B. B“.

POMPY

studzienne, transmisyjne i parowe z gwarancyą najdoskonalszgo działania dostarcza
Największa słowiańska fabryka
Ant. KUNZ
c. k. dost. nadw.
Hranice Morawa. Na żądanie wysyłam inżyniera specyalistę.
Prospekty gratis i franco.

Moczenie w łóżku

Natychmiastowe odzwyczajenie zapewnione. Objaśnienia bezpłatne. Podać wiek i płeć! Świetne pisma dziękczynne. Polecenia lekarskie. 1259 64
Instytut „SANITAS“
VELBURG, P 82. BAWARYA

Prawdziwe berneńskie materye

na sezon wiosenny i letni 1910.

Sztuczka 3·10 m. długa na cały garnitur męski (surdut, spodnie, kamizelka) tylko	1 sztuczka 7 kor. 1 sztuczka 10 kor. 1 sztuczka 12 kor. 1 sztuczka 15 kor. 1 sztuczka 17 kor. 1 sztuczka 18 kor. 1 sztuczka 20 kor.

1 sztuczka na czarny garnitur salonowy K 20·— jak również materyały na zarzutki, lodeny turystowskie kamgarny jedwabne itd. itd. wysyła po cenach fabrycznych znany z rzetelności
Fabryczny skład sukna
Siegel-Imhof w Bernie
Wzory darmo i opłatnie.
Przez zamówienie materyałów wprost u firmy Siegel-Imhof odnosi prywatna klientela wielkie korzyści. Z powodu znacznego zbytu towaru, stale olbrzymi wybór całkiem świeżych gatunków. Stałe najniższe ceny. Wykonanie uważne, ściśle według wzorów, nawet małych zamówień. 219 40

Rzemieślnicy

cokolwiek biegli w piśmie mogą zarobić
tygodn. 120—200 koron
Wymaga się sumienności, trzeźwości, pilności. Zgłoszenia Postschliesfach 354. Poznań-Posen. 533 5 4

KAMIL BAUM

w TARNOWIE.
Skład papieru i drukarnia komercyalna
POLECA
1000 kopert z firmą kupiecką K. 4., urzędow. K. 5.
Znakomicie gumowane.

„Jolanta“

Pensyonat Józefy Rogoszowej
Kraków, ul. Graniczna L. 14, I. piętro.
Poleca pokoje z całem utrzymaniem dla przejezdnych.
Przyjmuje stołowników i wydaje na żądanie obiady i do domu.

PRZESIEDLENIE.

Po długoletniej pracy w przemyśle, zmuszony konkurencyą żydowską i nakazem gminy m. Osieka ad Oświęcim — do przesiedlenia się — upraszam wszystkich interesantów o nadsyłanie wszelkich korespondencyi pod adresem:
Franciszek Herzog
restaurator w Wadowicach (dawniej Rakowski) ul. Zatorska. 570 7 4

Błaga o litość

staruszka, 86 lat licząca, wdowa po weteranie z r. 1831, mająca przy sobie nieuleczalnie chorą córkę o wspomożenie jakimkolwiek datkiem. Łaskawe datki na ten cel przyjmuje Administracya „Głosu Narodu“

Majątek ziemski

blisko Krakowa do zamiany na kamienicę w Krakowie lub do sprzedania na bardzo dobrych warunkach. Kapitał potrzebny bardzo mały. — Wiadomość w Administracyi „Głosu Narodu“ pod I. B.

Nieszczęśliwa kobieta

z dwojgiem małych dzieci, wskutek niespodziewanej śmierci męża pozbawiona środków do życia, błaga Czytelników o przyjście jej z pomocą w tem ciężkiem położeniu. — Łaskawe zgłoszenia i datki przyjmuje Administracya Dziennika dla E. H. 599 0

Inteligentna wdowa

po handlowcu, w średnim wieku, poszukuje miejsca gospodyni, kasyerki, do towarzystwa, lub jakiegokolwiek innego zajęcia, któreby jej dało jaką taką egzystencyę i dopomogło do wyżywienia dwojga małych dziatek. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Głosu Narodu“ dla W. W. 600 0

Proszę żądać gratis i franko

mój bogato illustrowany polski Cennik z 3000 odbitkami zegarków, wyrobów srebrnych i złotych.
Pierwsza
FABRYKA ZEGARKÓW
w Brüx Nr. 1208
(CZECHY)
HANNS KONRAD
c. i k. dostawca Dworu.
Prawdziwy, szwajcarski, niklowy remontoir kotwiczny, System Roskopf-Patent K. 5. 3 sztuki K. 14. Rejestrowany, niklowy remontoir kotwiczny „Adler-Roskopf“ K. 7. Prawdziwy srebrny remontoir otwarty K· 8·40. Żadnego ryzyka, wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.

MIODOSYTNIA Kazimierza Robackiego

ZAŁOŻONA W ROKU 1841
KRAKÓW, ulica Sławkowska Nr. 26.
POLECA:
MIÓD STOŁOWY LEKKI BUTELKA 1 K. — MIÓD WYTRAWNY BUTELKA 1 K. 40 h. — MIÓD ESSENCYA BUT. 2 K. — MIÓD KASZTELAŃSKI BUT. 3 K. — MALINIAKI — WIŚNIAKI
MIÓD STOŁOWY MOCNY BUT. 1 K. 20 h. — MIÓD KURACYJNY BUTELKA 1 K. 60 h. — MIÓD KOPOWIEC BUTELKA 2 K. 40 h. — MIÓD BERNARDYŃSKI BUT. 4 K. — DERENIAKI.

Nakładem Spółki komandytowej właścicieli „Głosu Narodu“. Drukarnia „Głosu Narodu“ (pod zarządem J. R. Dobrzańskiego) w Krakowie, ul. św. Krzyża l. 7.